

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 139.

BYDGOSZCZ, środa dnia 17 czerwca 1936 r.

Rok XXX.

Min. Kwiatkowski działa przeciw sobie.

My tu na Pomorzu p. min. Kwiatkowskiego i cenimy i kochamy. Przecież to on jest ojcem Gdyni. Czy to nie wystarczy do zapisania się we wdzięcznej rodaków pamięci?

Można być jednak bardzo wielkim przyjacielem min. Kwiatkowskiego, ale to niewiele pomoże do odczuwania zachwyty nad jego ostatnią mową. Było w niej bardzo wiele erudycji, bardzo wiele ostrożności wytrawnego męża stanu, bardzo wiele chęci przysłużenia się ojczyźnie i bardzo... niewiele wewnętrznego przekonania do naszkicowanego programu.

Min. Kwiatkowski jest inżynierem. Co robi dobry inżynier? Organizuje pracę, względnie ją nadzoruje, aby się wszystko odbywało „jak w zegarku“. Tylko jednej rzeczy przeciwny inżynier nie robi: nie stara się o pieniądze. Od tego są kapitaliści!

Inżynier Kwiatkowski był doskonałym organizatorem Gdyni. Zbudował Mościce. Gdy miał pod ręką dostateczne środki (nawet nieograniczone za czasów konjunktury), dziełem jego nie zarzucić nie można. Był w nich i rozmach i dokładność w wykonaniu i dalekowszycie gospodarcze oraz polityczne. Gdy inni dostarczali materiału — mistrz tworzył dzieła.

Ale minister Kwiatkowski musi być innym człowiekiem niż inżynier Kwiatkowski. Nie ma tworzyć z materiału, tylko tworzyć sam materiał i to z niczego... Nie wystarczy być dobrym nadzorującym ruch w wielkiej fabryce, jaką jest Polska, lecz trzeba być kapitalistą, dobywającym z powietrza środki, które pozwolą inżynierom rozwinąć swe talenty.

Kwiatkowski postępował z początku jak inżynier. Orzekł, że trzeba usprawnić produkcję i dokonał swych zamierzeń z najwyższym samozaparciem. Deficyty znikły. Fabryka poszła naprzód bez zgrzytów. Tylko ilość produktów się nie powiększyła. Zdziwiło to naszego inżyniera, który sądził, że samo potanie kosztów wytwarzania przyciągnie kapitały do rozbudowania fabryki. Takich skutków równowagi budżetowej nie oglądamy niestety!

Tak więc na miejsce inżyniera — organizatora musiał przyjść siłą rzeczy finansista — cudotwórca, któryby stworzył środki i dał nowy impuls zmniejszającym się obrotom. Musiałby ponadto przyjść ktoś z wielkim rozmachem. Ilość naszych niezaspokojonych potrzeb mierzy się nieskończonością. Wszystko, cośmy byli zdolni uczynić nawet w zbiorowym szaleństwie wysiłku, byłoby kroplą w oceanie elementarnych braków.

Co czyni nasz minister? Obiecuje nam wydatkować miliard 800 milionów złotych w ciągu czterech lat, poczynając od 340 milionów w roku bieżącym i dodaje od siebie:

„Stwierdzam wyraźnie, że cudu żadnego z dziś na jutro nie stworzymy“.

„Jeśli dziś przedstawiony plan wydaje się za skromny i za powolny, to stwarzajmy wspólne warunki, by możliwości nasze jutro były szersze i większe“.

„Musimy wpuścić do naszych domów odrobinę słońca“.

Odrobinę słońca? A może tak pootwierać naocież drzwi i okna? Może upoić się słońcem wielkich planów, wielkich

Goering w zajarłej walce z Goebbelssem.

Emigracyjna prasa niemiecka donosi o nowych zatargach wśród sfer rządzących Rzeszy, starannie ukrywanych przed opinią publiczną. Od czasu nominacji Goeringa na komisarza dewizowego dokonano licznych aresztowań wśród członków oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych. Aresztowanych osadzono w obozie koncentracyjnym, niedawno otwartym w miejscowości Glückstadt (w Holsztynie). Aresztowanym zarzuca się, że brali udział w akcji skrzydła radykalnego partii pod kierunkiem Goebbelsa.

Podobno Goering ma w rękach dokumenty, mające skompromitować Goebbelsa, które próbowano wykraść. Po ujawnieniu tej próby dokonano licznych aresztowań.

Goering — jak donosi prasa zagraniczna, prowadzi obecnie przez specjalnych delegatów śledztwo, mające skom-

promitować Goebbelsa i jego przyjaciół.

Na tle tej walki popelniono już morderstwo. Oto jeden z przywódców szturmowych złożył zeznania, oskarżające o udział w spisku namiestnika Szlezvig Holsztynu Lohse'go. Gdy oskarżyciel ten wysiadł ze statku po przejażdżce, z ukrycia rozległy się strzały i szturmowiec został zabity na miejscu.

Władze szwajcarskie prowadzą dochodzenie w sprawie afery tajnej policji niemieckiej „Gestapo“. Afera ta ma związek z niedawnym krótkim pobytom w tym mieście b. kanclerza Rzeszy Niemieckiej, dr. Brüninga, który zatrzymał się w szpitalu, gdzie poddał się kuracji.

Agent „Gestapo“ Hugo Römer z Dortmundu, który w Zurychu występował

Równocześnie rozwijają się nieporozumienia na t. zw. „Froncie Pracy“. Przywódca frontu Ley zdołał usunąć w ciągu ostatnich dni dwóch swoich przeciwników z kierowniczych stanowisk. W ten sposób został usunięty z ministerstwa pracy dr. Mansfeld i dyrektor departamentu von Grunau. (r)

Czy zamach na Brüninga?

w charakterze urzędnika sanitarnego, wypytywał jedną z osób z otoczenia byłego kanclerza w taki sposób, że wzbudziło to podejrzenie. Gdy dowiedziała się o tem policja, Römer, chcąc uniknąć śledztwa, próbował uciec, został jednak aresztowany.

Nad opuszczającym Szwajcarję dr. Brüningiem władze szwajcarskie roztoczyły specjalną opiekę.

Jedne strajki się kończą, drugie zaczynają.

Spokój nastąpi dopiero za parę dni.

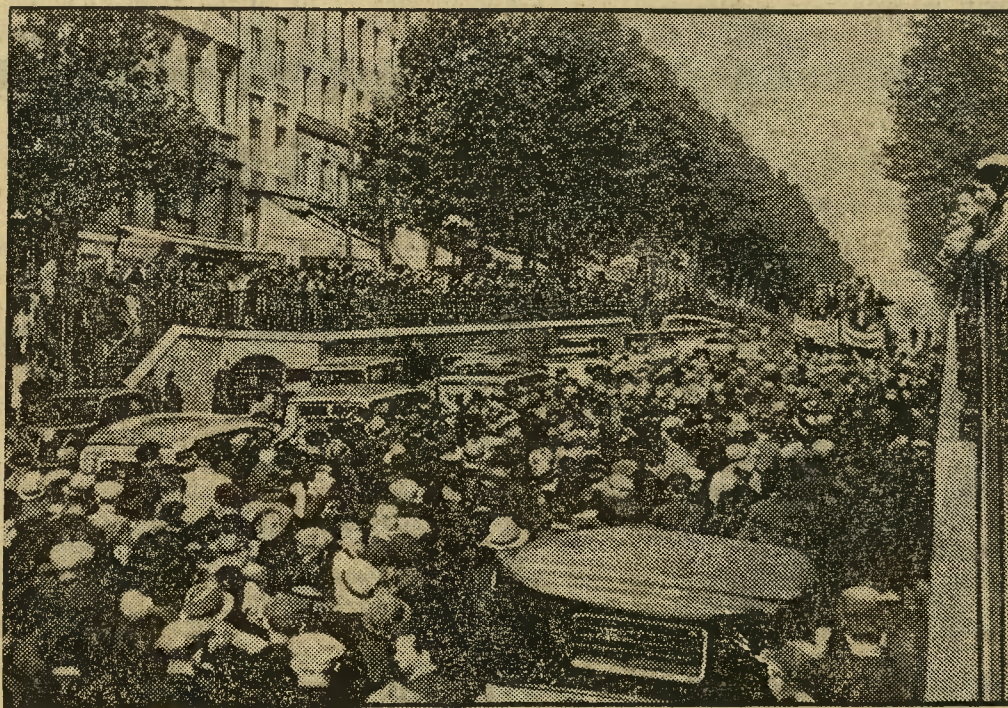
Paryż, 16. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym podjęta została normalna praca w przemyśle metalurgicznym i budowlanym. Jedynie tylko w kilku fabrykach nie zdołano jeszcze osiągnąć porozumienia. Można jednak przypuszczać, że robotnicy tych fabryk powrócą do pracy w dniu jutrzejszym. W chwili obecnej w Paryżu istnieją jeszcze dwa poważniejsze konflikty, a mianowicie strajk pracowników wielkich magazynów i towarzystw ubezpieczeniowych.

W ciągu popołudnia zostało jednak osiągnięte porozumienie w tych towarzystwach tak, że pozostaje jeszcze do rozwiązania konflikt wielkich magazynów. Dziś wieczorem podjęta zostaje decydująca próba likwidacji strajku w wielkich magazynach, przyczem inicjatywa spoczywa w rękach generalnego sekretarza konfederacji pracy Jouhaux.

Poza tem strajk trwa jeszcze w prze-

myśle perfumeryjnym, krawieckim oraz wśród pracowników zakładów pogrzebowych (1) i flisaków. Nadto trwają jeszcze sporadyczne strajki w kilku okupowanych przez robotników fabrykach na przedmieściach Paryża i na prowincji. Równocześnie z niektórych miast południowej Francji sygnalizowano dziś wybuch nowych strajków.

Strajki te mają jednak charakter czysto lokalny. Należy przewidywać, iż likwidacja akcji strajkowej potrwa jeszcze kilka dni, zwłaszcza na prowincji. Niemniej jednak po największym nasileniu, jakie nastąpiło przed czterema dniami, ruch strajkowy wykazuje już stałą tendencję zmniejszania się. O ile więc nie zajdą nieprzewidziane wydarzenia, ruch strajkowy, który rozpoczął się mniej więcej przed trzema tygodniami, t. j. 27 maja, zostanie zakończony w ciągu kilku najbliższych dni.



ROBOTNICZY PARYSCY „ŚWIĘTUJĄ“.

Pochód strajkujących robotników na bulwarze św. Marcina w Paryżu uprzytamnia naocznie, że stolica Francji znajduje się w stanie wrzenia i niepokoju.

poczynają, wielkiego twórczego rozmachu?

Ot, w tej „odrobinie słońca“ jest cały Kwiatkowski bez reszty. Ostrożny, przewidujący i przedewszystkiem nieufny wobec eksperymentów. I czy taki człowiek może zmagistrować dzieło, któ-

re nazwał gen. Rydz-Śmigły: podciągnąć Polskę wyżej? Może wyżej — tak. Ale dużo wyżej?...

Pod względem gospodarczym jesteśmy narodem... Elitretetów. Ludzie siedzą na pieniądzach, na pończochach wypchanych złotymi rublami, lub dola-

Wizyta króla Karola w Czechosłowacji.

Agencja Press donosi z Wiednia: W kołach dyplomatycznych wrażenie wywołała wiadomość, iż król rumuński Karol przybędzie w jesieni br. z oficjalną wizytą do Pragi. Pobyt króla Karola w Czechosłowacji potrwa kilka dni.

Wizycie tej przypisują duże znaczenie polityczne i uważają ją za dowód zacieśnienia przyjaznych stosunków między Rumunją a Czechosłowacją. Niektóre koła dyplomatyczne dają wyraz przekonaniu, iż wizyta królewska w Czechosłowacji doprowadzi do zawarcia formalnego sojuszu militarnego rumuńsko-czechosłowackiego. (r)

(Byłby to koniec sojuszu polsko-rumuńskiego i całkowite okrażenie Polski przez Sowiety. — red.)

rami. Drżą ze strachu przed złodziejami, przed pożarem, przed spadkiem wartości tychże rubli i tychże dolarów, ale puścić je w ruch i zbudować coś, zarabiać niemi — na to nikt z nich nie ma odwagi.

I wszyscy ci ludzie uciekają od zło-

tego jak mogą i umieją, ale krzyczą ciągle o stabilizacji złotego. Przeraza ich myśl, że państwo zaczęłoby budować szosy, kanały, szpitale, samoloty lub tanki. Niech nie robi nic. Niech będzie nocnym stróżem, a oni będą w zaciszu swych nędznych, zawałających się domów liczyli złote carskie rubelki — carskie, panie dzieju — i szeleścili banknotami dolarowemi.

Mussolini od 14 lat prowadzi gospodarkę eksperymentalną i osiągnął w skutku, że Włochy z zanarchizowanego państwa stały się imperjum. Hitler wraz z Schachtem robią coś podobnego w Niemczech już czwarty rok i zdusili bezrobocie do półtora miliona ludzi, pozostawiając już Niemcom niezliczoną ilość naprawdę wielkich dzieł. Ale my w Polsce, która dosłownie nie ma nic i potrzebuje wszystkiego, dopiero dziś mówimy o planie wydatkowania niecałych dwóch miliardów złotych i chcemy do naszej zatechłej lepianki wpuścić tylko odrobinę tego słońca, które już ogrzało i opaliło na brąz inne narody.

Nic więc dziwnego, że mamy ministra, który nie wierzy w siebie i który wolałby jak większość nas gospodarować w ramach t. zw. „ustabilizowanych” stosunków. Zapewne tak jest wygodnie. Ale jeśli mamy naprawdę „Polskę wyżej podciągnąć” i jeśli to „wyżej” nie ma się mierzyć milimetrami, trzeba nam wielkich planów, wielkich eksperymentów, wielkiej odwagi i determinacji. Wpuszczaniem odrobiny słońca nie osiągniemy.

Nie można temu zaprzeczyć, że dobrze się stało, że się choć coś stało. Może i min. Kwiatkowski nabierze zaufania do własnego eksperymentu. Nie trzeba nigdy tracić nadziei. Zawsze jest jeszcze czas na zrobienie tego, co potrafili inni. Choć już przeraźliwie późno jest na doganianie!

St. Strąbski.

W rocznicę zgonu śp. min. Pierackiego.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Wczoraj, jako w drugą rocznicę tragicznej śmierci ministra spraw wewnętrznych śp. Pierackiego odprawione zostało w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwie był obecny premier gen. Składkowski, ministrowie Kościalski i Ulrych, marszałkowie obu izb, posłowie i senatorowie. (r)

Jutro — posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) W środę nadchodzącą zbiera się komitet ekonomiczny ministrów, który obradować będzie pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego. Na posiedzeniu tem rozważana będzie sprawa realizacji programu inwestycyjnego z dniem 1 lipca br. Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 17 bm. Porządek dzienny obejmuje wszystkie projekty ustaw, które Sejm ma uchwalić na sesji nadzwyczajnej, a w szczególności projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. (r)

Dodatni bilans handlowy.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Bilans handlu zagranicznego w ub. miesiącu maju wyraża się saldem dodatnim w wysokości 4 milj. zł. Przywieźliśmy towarów 236.342 ton za 81.173.000 zł, a wywieźliśmy 993.479 ton za 85.173.000 zł.

Zapas złota wzrasta — dewizy uciekają.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) W pierwszej dekadzie bież. miesiąca zapas złota w Banku Polskim zwiększył się o 0,3 milj. i wynosi 374 milj.

Stan dewiz zagranicznych natomiast zmniejszył się o 1 milj. do sumy 5,6 milj. Obieg pieniężny obniżył się o 43 milj. do sumy 1.017,3 milj. Pokrycie złotem wynosi 34,20. (r)

Bezpłatne urlopy w ministerstwie oświaty.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, iż dyrektor departamentu ogólnokształcącego w ministerstwie oświaty i naczelnik wydziału programowego w temże ministerstwie p. J. Balicki rozpoczęli swój urlop, po którym już nie powrócą na zajmowane dotąd stanowiska. (r)

Wybuch miny i magazynów amunicji.

Tallin, 16. 6. (PAT). W czasie rozładowywania miny morskiej w laboratorium amunicyjnym nastąpił wybuch, skutkiem którego budynek laboratorium oraz sąsiadujące z nim magazyny amunicji wyleciały w powietrze.

Liczba zabitych, wśród których przeważają oficerowie rezerwy, nie jest dotychczas ustalona, przywysza jednak 25 osób, 22 ciężko i ciężko rannych przewieziono do szpitala.

O sile wybuchu świadczy fakt, że w promieniu 4 kilometrów wyleciały wszystkie szyby.

Za akcję bombową w powiecie kościańskim

49 członków Stronnictwa Narodowego odpowiada przed sądem w Lesznie.

Leszno, 16. 6. Wczoraj w Lesznie przed wydziałem zamiejscowym poznańskiego sądu okręgowego rozpoczął się proces przeciwko 49 członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o bezprawne założenie na terenie pow. kościańskiego i zwolnywanie zebrań organizacji pod nazwą „Zew” i o wykonanie szeregu zamachów bombowych w miesiącu lutym i marcu br. na terenie tegoż powiatu.

Rozprawie przewodniczy sędzia sądu okr. Kamieński, oskarża wiceprokurator Czak, broni 5 adwokatów. Po sprawozdaniu personalij oskarżonych odczytano akt oskarżenia, poczem rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonych. Główny oskarżony Wałkowski do założenia „Zewu” nie przyznaje się. Twierdzi, iż był jedynie referentem organizacji na powiat kościański z ramienia Str. Nar. Przyznaje się natomiast do zwolnienia odprawy kierowników rejonowych w Krzywiniu w pierwszych dniach grudnia, na którym to zebraniu odebrał od zebrań przysięgę na wierność Stronnictwu Narodowemu. Po odebraniu przysięgi Wałkowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział, że kto posiada broń, to powinien ją schować, a spis tej broni jemu dostarczyć.

Wałkowski przyznaje się, że odebrał od osk. Luczaka dwie bomby, które wręczył osk. Dudzińskiemu. Wałkowski oświadcza, że bomby te miały być rzucone jedynie na postrach i to specjalnie na zebraniach niemieckich. Oskarżony przyznaje się, że polecił rzucić bombę do domu wicestarosty Schlingiera, jednak sprawa ta miała podłoże zemsty osobi-

stej. Całą tą ostatnią swoją działalność prowadził pod wpływem O. N. R. Wałkowski w śledztwie przyznał się do zorganizowania „Zewu” i do zakupów broni i amunicji oraz do wręczenia szeregu granatów różnym członkom Str. Nar.

Oskarżony Antoni Dudziński, robotnik rolny, płacze się w zeznaniach i zaprzecza jakoby organizował „Zew”, natomiast przyznaje się do otrzymania bomby od Witkowskiego. Bomby miały być używane jedynie dla postrachu. Akcja ta miała być skierowana głównie przeciwko Niemcom.

Zeznania wszystkich innych oskarżonych odbiegają od zeznań, złożonych przez oskarżonych w śledztwie. Oskarżeni obecnie zaprzeczają udziału w „Zewie”. Granaty lub rury żelazne, napełnione dynamitem, uważali za petardy. Tłumaczą, że emisariusze z ONR, których nazwisk nie znają, namawiali ich do wszczęcia akcji terrorystycznej. Osk. Pajkert stwierdza, że był okólnik Stron. Narodowego, przestrzegający przed aktami teroru. Adw. Lompa, prezes Str. Nar. w Kościanie potwierdza, że taki okólnik był i że przedstawi go sądowi.

Sprawa zasadnicza dla osadników wojskowych

Skarga gen. Sikorskiego w Najw. Trybunale Administracyjnym.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, dnia 18 bm. odbędzie się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym ponowna rozprawa w sprawie oszacowania osady ziemskiej gen. Władysława Sikorskiego w Poznańskiem. Rozprawa spowodowana została skargą gen. Sikorskiego.

Skarga ta posiada znaczenie zasadnicze, gdyż odnosi się do nierealnego i niezwykłego wysokiego przeszacowania ziemi, nabytej swego czasu w Poznańskiem i na Pomorzu przez osadników polskich. Za osadę gen. Sikorskiego, wynoszącą 52 ha, urząd ziemski w Poznaniu zażądał ostatecznie 170 tysięcy

złotych, nie wliczając w to ceny za inwentarże.

Należy dodać, iż urząd ziemski w Poznaniu obalił cenę ustaloną umową sprzedaży i kupna z 1923 roku i w latach 1926—1933 kilkakrotnie zmieniał szacunek pierwotny.

Skarga gen. Sikorskiego dotyczy ponadto kwestji waloryzowania nielastniejącego długu, gdyż należności za inwentarże zostały splecione w całość w 1923 roku oraz zwraca się przeciw sprzecznemu z dokonaniem w 1925 r. przeliczeniem na złote waloryzowanu wpłat markowych za ziemię, dokonanych przy jej kupnie. (r)

Czy Eden ustąpi?

Londyn, 16. 6. Dzienniki londyńskie zajmują się rozwojem sytuacji politycznej w najbliższych dniach i mówią z większą, lub mniejszą otwartością o możliwości ustąpienia Edena.

„Observer” pisze np., że istnieją różne przypuszczenia na temat stanowiska Edena w gabinecie. Jego stanowisko wobec kwestji sankcyj nie jest jeszcze znane, a jego ewentualne ustąpienie określa się całkiem otwarcie, jako możliwe.

„Sunday Dispatch” oświadcza, że koła polityczne zarówno Londynu, jak i zagranicy, zajmują się żywo pytaniem,

czy Eden ustąpi. Eden był pierwszym apostołem sankcyj. Obecnie Hoare powrócił do gabinetu, a polityka Edena okazała się bezowocną i niebezpieczną. Eden jest obecnie gotów wyrzucić sankcje poza burtę, ponieważ nie udaremniły zwycięstwa włoskiego, a natomiast zaszkodziły dobrobytowi Wielkiej Brytanji i naraziły na niebezpieczeństwo jej autorytet i jej egzystencję.

„Sunday Express” oświadcza również, że w kołach politycznych panuje powszechny pogląd, że Eden ustąpi i usunie się z rządu.

Włosi nie dopuszczają nowych posłów do Addis Abeby.

Donoszą z Addis Abeby, że poseł W. Brytanji w Abisynji sir Sydney Barton wyjedzie w dniu 17 bm. na krótki urlop do Anglii. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie pierwszy sekretarz poselstwa Roberts. (Ogólnie przypuszcza się, że poseł Barton nie wróci z tego „krótkiego urlopu” — redakcja.)

Tokio, 16. 6. (PAT). Agencja Domei donosi: Szunsuke Asada, świeżo mianowany japoński charge d'affaires w Abi-

synji, przybył do Port Saidu i wszczął rokowania z władzami włoskimi o pozwolenie na wyjazd do Abisynji i uznanie jego stanowiska dyplomatycznego.

Jak dowiaduje się agencja Domei, władze włoskie w Abisynji w komunikacji przesłanym drogą dyplomatyczną z Addis Abeby odmawiają urzędowej misji dyplomaty japońskiego i wogóle odmawiają prawa wstępu do Abisynji nowym przedstawicielom dyplomatycznym państw obcych.

Dobre wiadomości.

— Sławni z przelotu nad Atlantykiem bracia Adamowicze rozpoczęli odsiadywać 14-miesięczną kazię więzienną w Ameryce, za potajemne gorzelnictwo.

— Pius XI wyjedzie na wywczasie letnie do Castel Gandolfo dnia 1 lipca.

— Polacy z Nadrenji i Westfalji wzięli w wielotysięcznej rzeszy udział w pielgrzymce, zorganizowanej przez ks. Rekowskiego do cudownego obrazu w Neviges.

— Bolszewicy dokonali nowego wyczynu. W Baku urządzili pochód 25.000 ludzi w maskach gazowych na trasie 10 kilometrów.

— Za obrazę Hitlera skazały sądy niemieckie profesora filozofji z Jeny, Leisegangę na 6 miesięcy więzienia.

— W Hamburgu spuszczone na wodę nowy szkolny żaglowiec marynarki wojennej. Nadano mu nazwę „Horst Wessel”.

— W Bazylei wykryto niemiecką organizację szpiegowską, pracującą przeciwko Francji i Szwajcarii. Kierownikiem jej był Hans Kübler, prezes niemieckiego związku studenckiego.

— Rząd rewolucyjny „zbawienia narodowego” utworzyli w Kantonie chińscy generałowie. Rząd ma charakter wojskowy.

— Nowy rząd kantoński zmobilizował 60 batalionów wojsk nieregularnych.

— Japończycy skarżą się przed światem, że oddziały sowieckie „pogwałcili” terytorjum mandzurskie już 82 razy.

— Amerykański urząd marynarki udzielił trzem wytwórciom samolotów zamówień na ogólną sumę 5 milionów dolarów. Wśród zamówionych samolotów jest 191 samolotów bombardujących.

List z Łowicza.

Zieleń i krasa.

(Od naszego korespondenta).

Łowicz, w czerwcu 1936.

W dzień Bożego Ciała, którego uroczysty obchód w Łowiczu nie ma równego sobie na ziemiach polskich, a może i na całym świecie, przyjechałem o wczesnej godzinie do 800-letniego nadburskiego jubilat. Mimo wczesnej pory miasto przepełnione już było ludźmi. Turyści z całej Polski. Wiele wycieczek szkolnych, wśród których znalazła się także wycieczka dzieci polskich z niemieckiego Górnego Śląska. Zjechało się ludzi coś ponad 7 tysięcy! To też wszędzie było gwarno i wesoło. Miasto, przybrane gęsto zielenią, tonęło poprostu w barwach żywych kolorów, rozrzuconych po wełniakach kobiet, po stanikach i gorsetach dziewcząt, sznurach korali i paciorków, w pękach wstążek. Księżanki bowiem wystąpiły w całej swej krasie wobec obcych przybyszów.

Ach, te stroje! Te łowickie stroje! Co za harmonia barw! Szczególnie u dziewcząt. Buciki jasno brązowe z wysokimi cholewkami, wełniaki szeroko fałdyste, tło spódnic ciemno-zielone, na tem paski różnobarwne, spokojne, jasne, kunsztownie dobrane, ozdobione wąskimi paseczkami ponsowymi, wszystkie kolory czyste, wyraźne, grające w słońcu przedziwną jasnością. Fartuchy na białym tle w pasy cieniowane, białe gorsety sukienne naszywane wąziutkimi wstążeczkami, tworzącymi wypukłe kwiaty. Koszule samodziiałowe cieniutkie, przy ramionach szeroko haftowane, różnokolorowe paciorki na szyi, głowy okryte, haftowanymi w różne ozdobne wzory, chustkami.

A chłopcy? Białe sukmany, naszyte we dwa rzędy czerwonym sznurkiem na kołnierzu, kieszeniach, plecach i wokoło. Mankiety rękawów przybrane na czerwono; spodnie samodziiałowe pomarańczowe w pasy podłużne. Na głowie filcowe kapelusze, przybrane kolorowymi sznureczkami i błyszczącym łańcuszkiem. Niektórzy mieli pod sukmanami lejbiiki z granatowego sukna, zapinane z przodu na rząd złotych, błyszczących guzików.

Ze śpieszącym do kościoła barwnym tłumem wchodzę do wnętrza czci-

godnej kolegiaty łowickiej. W świątyni panuje wszechwładna cisza. Na ołtarzach migocą płomienie, palących się świec, przez szczeliny różnokolorowych okien wdzierają się nieśmiało promienie słońca. Rozglądam się dokoła. Na kamiennej posadzce widzę różnobarwne plamy — to zastęgle w modlitwie postacie księżanek. Siedzą na stopniach ołtarza, klęczą bez ruchu, przytulone do filarów. Panujący półmrok, oświetlany dyskretnie smugami promieni słonecznych i odbłaskiem palących się świec, zlewa się cudownie z tęczami barw przepięknych strojów łowickich, tworząc harmonijny, dostojny, skrzepnięty w modlitwie obraz, który aż prosił się o pędzel mistrza.

Powoli świątynia napełnia się wiernymi. O sędziwe mury uderza gromko dzwonek. Kapłan wychodzi z uroczystą Mszą św., po której następuje najwspanialsza w świecie defilada przed Bogiem — niezwykle podniosła, tradycyjna procesja — pochód mrowia ludzkiego,

wśród którego spostrzega się mniejsze lub większe pęki ożyłych nagle kwiatów, oślepiających widza tęczami swych barw.

Cóż to za kwiaty?

To księżanki w barw krasie, skąpane promieniami słońca.

Zieleń, śpiew, kwiaty, uroczysta powaga i dostojność, bijąca z każdej twarzy księżackiej, kapłan kroczący powoli za lasem chorągwi, podtrzymywany przez przedstawiciela władzy cywilnej, starostę Długockiego, i przedstawiciela władzy wojskowej, zastępcę dowódcy łódzkiego Okręgu Korpusu, płk. Bolesławicza, zwarte szeregi wiernych, porządkujący od dzieci, a skończywszy na gołębio-białych staruszkach — oto krótko przedstawiony obraz procesji łowickiej, której piękna, wspaniała i dostojność moje pióro niezdolne jest opisać.

Po uroczystościach religijnych w towarzystwie młodych księżaków, ubra-

nych w lśniące białe sukmany, udaje się na prawdziwie księżacki obiad, by potem wyruszyć wraz z całym gronem uprzejmym gospodarzy na zwiedzenie wystawy „Przemysłu i zdobnictwa księżackiego“. Przedstawia się ona bardzo interesująco, wspaniale, obrazując samorodną i wartą poznania, twórczość ziemi łowickiej. Oczywiście nie mogą się oderwać od barwnych wełniaków, kunsztownych i mało znanych dotychczas koronek, artystycznych wycinanek i wielu innych łowickich cudowności. „Folklor“ łowicki wystąpił bowiem na wystawie w całej swej krasie i okazałości, świadcząc najwymowniej o pracowitości ludu łowickiego i jego niesłychanie artystycznej duszy. Barwny kwiat łowicki po chwilowym zaniedbaniu się i opuszczeniu znowu zakwitł wesoło na szarzyźnie mazowieckiej równiny.

Zapoznawszy się z niezwykle interesującymi i pięknymi eksponatami „Przemysłu i zdobnictwa księżackiego“, z kolei skierowujemy nasze kroki do gmachu miejscowego gimnazjum, by tam obejrzeć wystawę obrazów Józefa Chełmońskiego, syna ziemi łowickiej, urodzonego w Boczkach, tuż koło Łowicza. Wystawa prac mistrza Chełmońskiego, składająca się z 53 obrazów, godna jest zobaczenia. Daje ona pewien pogląd na talent i wartość malarską Chełmońskiego oraz zaspokaja nasze artystyczne, szczerze polskie porywy.

Zajęci oglądaniem obrazów mistrza Józefa, nawet nie spostrzegliśmy się, że czas był najwyższy na opuszczenie pomieszczeń murów (gimnazjum) i skierowanie się w dawnym gmachu klasztorze O.O. Misjonarzy, by udać się do Domu Ludowego na widowisko „Łowickie w pieśni, muzyce i tańcu“. Przybyliśmy na nie z małym opóźnieniem. Duża sala Domu Ludowego wypełniona była po brzegi. Na scenie mały zespół łowicki produkował już swoje miłe, pełne dźwięku utwory muzyczne, których brzmienie było bardzo szarmonizowane i czyste. Grano różne kawałki. Smętne i wesołe. Grano od ucha — a i od serca!

Po koncercie muzycznym wystąpił chór, śpiewając miejscowe, księżackie pieśni, potem tancerze, którzy odtańczyli różne tańce narodowe. Z tańców tych najlepiej wypadł mazur, odtańczony z niebywałym temperamentem — słowem odtańczony tak, jak mazur winien być tańczony: buńczucznie — lekko, rozgłośnie — a z wdziękiem.

Na widowisku najkapitałniejszą by-

Quo vadis, Francja?



Teraz już niema wątpliwości, kto naprawdę steruje francuskim okrętem...

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

43.

Adaptacja autoryzowana
Eugenjusza Bałuckiego.

(Ciąg dalszy).

— Odmówiłam wyjaśnień komisarzowi policji, tem bardziej panu nie odpowiem.

Zmieszal się wyraźnie.

— Przyjacielowi?! Oddanemu przyjacielowi?!... — zaczął z bolesnym wyrzutem.

— Nie wiem, czy mam wogóle przyjaciela. Ale wiem, że do Gdańska pan go posłał... Tak, wiem i tego panu nigdy nie zapomnę!

— Pani jest dla mnie bardzo niesprawiedliwa...

W przedpokoju odezwał się dzwonek.

Marysia i Maniecki znów się przestraszyli.

Tym razem też się pomylili oboje — nie była to policja, przyszedł Elbrecht.

Jego wizyta wywołałaby kiedy indziej wielkie zdziwienie, teraz się wydała zupełnie naturalną.

Wszedł do pokoju z taką swobodą, jak gdyby dopiero wczoraj był tu po raz ostatni, przywitał się — swoim zwyczajem trochę hulaśliwie — z Marysią i z Manieckim.

Cofnął się, gdy zobaczył Ładkę.

— Pan tu? — zawołał zaskoczony.

Ładko wyprostował się mimowoli:

— Raczej ja mógłbym zadać panu to pytanie — oświadczył zimno.

— Po panu można wszystkiego się spodziewać! — odciął się ze złością Elbrecht. Spojrzył na odsunięte meble, otwarte szafy, papiery na podłodze: — Czysta robota, co? Moje mieszkanie tak samo wygląda!

— Pańskie? — zdziwił się Ładko: — Dlaczego?

— A u pana nie? — zawołał już wściekły Elbrecht: — O to należałoby pana zapytać!

— Nie rozumiem...

— Czego pan nie rozumie? Dziś u wszystkich przyjaciół tego domu czegoś szukali! Oczywiście, z wyjątkiem... donosieli!

— Niech pan trzyma język za zębami! — krzyknął Ładko. — Wie pan, co grozi za oszczerstwo?

Elbrecht się poderwał:

— Co? Pan śmie jeszcze... — Postąpił dwa kroki i stanął przed Ładką, dotykając go prawie: — Teraz niech pan uważa, mój panie! Przed godziną była u mnie jedna pani. Zaprosiłem ją, bo chodziło mi o pewne informacje. Nie powiem, kto mi ją wskazał, bo pan utrzymuje za nadto zażyłe stosunki z policją kryminalną... Hola, mój panie, jeszcze nie skończyłem!... Więc była u mnie panna Zosia. Dziś rano pan wypędził z domu swoją kuzynkę za to, że ostrzegła pana Witolda Daleckiego. Nie ucierpi na tem bardzo, bo już znalazła

pracę... u mnie! Czy mam teraz opowiedzieć wszystko, czego się o panu dowiedziałem? Czy mam to powtórzyć pani Marysi?...

Ładko zbladł.

— Dość, panie! — zawołał popędliwie, usiłując zachować godność, lecz gdy spojrzal na Marysię, zrozumiał, że wszelkie wyjaśnienia będą zbyteczne. Zwrócił się do niej z miną obrazonego: — Nie spodziewałem się, że w domu pani spotka mnie niezasłużona obraza ze strony niepo czytelnego...

— Ani słowa więcej! — wrzasnął Elbrecht i podniósł dłoń.

Ładko się uchylił i wybiegł z pokoju. Elbrecht chciał go gonić, lecz Maniecki zastąpił mileząco drogę, po chwili wyszedł do przedpokoju; w następnym momencie trzasnęły drzwi wejściowe.

— Czy to prawda? — zapytała Marysia drzącym głosem.

— Co za pytanie?! — zawołał podniecony Elbrecht: — Oczywiście prawda!... Zawsze się znajdują ludzie, którzy pod płaszczykiem przyjaźni będą ukrywali pozornie niewinne, a w gruncie rzeczy podłe zamiary... Ale dość o tem! Chciałbym porozmawiać z panią w cztery oczy.

W tym momencie do stołowego wszedł Maniecki. Usłyszał końcowe zdanie:

— Nie przeszkodzę państwu! — powiedział pośpiesznie: — Ale pierwej... tu jest list do ciebie, Marysiu. Trochę dziwny, bo bez znaczka. Znalazłem go w skrzynce pocztowej. Albo wywiadownicy to przeoczyli, albo ktoś go wrzucił już po ich wyjściu. Może od niego jaka wiadomość?

Marysia niepewną ręką rozdarła kopertę.

Na małej kartce były dwa wiersze, skreślone z widocznym pośpiechem.

Przeczytała raz, drugi — ale ciągle jeszcze nie mogła zrozumieć, o co chodzi:

„Czekać, nie wychodzić z domu. Jeśli będzie możliwe, przyjdę dziś wieczorem.

Gustaw“.

— Od niego? — zapytał Elbrecht.

W zamyśleniu pokręciła głową.

— Od Gustawa — powiedziała, podając mu kartkę.

Rzucił okiem i westchnął z ulgą.

— A czy pani jest pewna, że to nie od Daleckiego?

Spojrzała jeszcze raz:

— Tak, jestem pewna! — stwierdziła: — Znam dobrze charakter pisma Gustawa. Poza tem Witold nie podpisałby się teraz cudzym imieniem.

— Dowód niedostateczny. Przecież musiał się liczyć z tem, że kartka może wpaść w ręce policji. Ale jeśli pani poznaje charakter pisma... — Pokręcił głową: — Niczego się nie nauczy, lekomyślny po dawnemu. Przyjść tu dzisiaj?... Warjat! Kompletny warjat!...

— Pisze: „Jeśli będzie możliwe“...

— Tak, bo myśli... jeśli mieszkanie nie będzie pod obserwacją...! Myli się! Zresztą to nie ma wielkiego znaczenia. Złapią go tak czy owak.

— Kogo? Gustawa?

— Tak. I drugiego też... Właśnie o tem chciałem z panią pomówić... — Obejrzał się: Maniecki wyszedł z pokoju, przymykając za sobą drzwi: — Dalecki był u mnie wczoraj — ciągnął przyciszonym głosem: — Opowiedział mi wszystko. Dałem mu schronienie pod warunkiem, że się zgłosi dobrowolnie na policję.

ła gawęda p. Jarzyńskiego, niezrównanego bajarza! Niezwykle żywo a treściwie, z wielką swadą opowiedział on piękną księżaczką gwarą kilka zabawnych historyjek, od których sala rozbrzmiewała salwami śmiechu.

Całość widowiska była interesująca i wesoła. To też wszyscy opuścili salę z uczuciem zadowolenia, że tak pięknie spędzili w niej czas na miłych i godziwych rozrywkach.

*

Następnego dnia wyruszą w towarzysztwie grona młodych Francuzów i Francuzek, którzy przebywając stale w Warszawie, wybrali się także do Łowicza, na zwiedzenie niektórych zakątków ziemi łowickiej. Przejedźdzą przez długie wioski, mające nieraz po kilka kilometrów, których zabudowania toną poprostu w zieloności drzew i ogrodów.

Zwiedzamy kolejno: Złaków Kościelny z pięknym kościołem, zbudowanym w t. zw. stylu nadwiślańsko-gotyckim, na ścianach którego oglądamy piękne malowidła obyczajowe Stojnowskiego, ilustrujące 7 Sakramentów św.; Kiernozie — starą osadę, znaną już w XII wieku, która posiada murowany kościół z XV wieku; Kamping, wieś niezwykle ciekawa ze względu etnograficznych (budownictwo) i słynną z pięknych haftów, które wprost w zachwyt wprowadzały moje francuskie towarzyski; Walewice, w których pałacu znajduje się piękny zbiór starożytnych mebli, zbroi i broni rycerskiej, a w parku — historyczny pawilon, w którym niegdyś nocował Napoleon; Sobotę, starą osadę z murowanym gotyckim kościołem, w którym są pomniki dawnych jej właścicieli — Sobota-Sobochice; Nieborów z pięknym pałacem, pełnym resztek różnych zbiorów i parkiem, ozdobionym greckimi i rzymskimi marmurami; Arkadę ze słynnym parkiem, założonym przez księżną Helenę Radziwiłłową na wzór parku wersalskiego. Kiedyś park nieborowski był pełen różnych starożytnych posągów i marmurów, pałacików i ustroni ze świątynią Diany. Dziś to wszystko jest już zniszczone i leży w gruzach. Jedynie park jest godzien widzenia i świątynia Diany z pięknym plafonem pendzla Norblina.

Ponieważ towarzystwo francuskie ciekawe było poznać wnętrze chaty łowickiej, przeto podrodze zatrzymaliśmy się w najbarwniejszej wsi całego księstwa, w Ławnikach, której chaty, tonące w niewielkich ogródkach pełnych malw, słoneczników i georginij, pomalowane są z zewnątrz ciemno-niebieską farbą w „rózgi”, „róże” i różnego rodzaju kwiaty. Ta ozdoba chat ogromnie się podobała Francuzkom. Były nią wprost zachwycone.

Po obejrzeniu z zewnątrz jednej chaty weszliśmy do jej wnętrza, mianowicie do t. zw. izby gościnnej. Przystąpiwszy progi izby, zobaczyliśmy najpierw na przeciwko drzwi wejściowych domowy ołtarzyk: stół nakryty lnianym obrusem ze sztydelkowym szlakiem, na stole kapliczka i krzyż własnej roboty, obok sztuczne białe lilje i żywe kwiaty. Pod pulapem lampka oliwna, rzuca blaski na obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, wiszący nad ołtarzykiem. U sufitu różne wycinanki, a w oknach kwiaty. Izba, wymalowana ciemno-niebieską farbą do brze harmonizuje się z ozdobami w niej zawartymi, wywołując miły, pełen subtelного smaku, nastrój...

— Jak się paniom podoba Łowiczka?
— zapytałem się Francuzek, gdy pod wieczór wracaliśmy do Łowicza.

— Niezwykle! My jesteśmy zachwycone! — brzmiała entuzjastyczna odpowiedź.

Tak. Była ona bezwzględnie szczerą. Bo i ja byłem zachwycony widzielinami tu obrazami, mimo, że już przedtem niejednokrotnie je oglądałem i podziwiałem. Dlatego też kończę ten feljton słowami:

Czytelnicy! Jeśli chcecie sprawić sobie prawdziwą i rzetelną przyjemność — jedźcie do Łowicza! Jedźcie i zwiedzajcie zarówno miasto, jak i różne zakątki łowickiej ziemi! Jedźcie! Jedźcie! A jazdy swej nie pożałujecie!!!

Janusz Michałowski.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

LIDO: Wielki przebój sezonu film p. t. „Mały król” oraz bogaty nadprogram.
CZARODZIEJKA: Mariela Dietrich i Gary Cooper w filmie p. t. „Pokusa”.
BAJKA: Największy film szpiegowski p. t. „Tajemnicza dama” i „Człowiek z doliny śmierci”.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Gabinet komendanta i kancelarja telefonu 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Przeładunek lokomotyw elektrycznych w porcie. W dniu wczorajszym wyładowano w porcie gdynskim z ss. „Lublin” 2 lokomotywy elektryczne, które zostały przywiezione z Anglii dla polskich kolei państwowych w związku z elektryfikacją węzła warszawskiego.

Bezpośrednia komunikacja do Kuby i Zatoki Meksykańskiej. Na konferencji żegluga, która odbyła się w Paryżu uznano Gdynię i Gdańsk jako porty bazowe w komunikacji do Kuby i Zatoki Meksykańskiej. W związku z tem zniesiono dodatki które obciążono transporty z Gdyni i Gdańska do Kuby i Zatoki Meksykańskiej, wynoszące w odniesieniu do Kuby 1 dolar i Meksyku 50 centów od tonny frachtowej. W ten sposób wrznięte zostały porty polskie pod względem fachtowym z innymi portami kontynentalnymi, jak Hamburg, Rotterdam i Antwerpja.

Zgłaszajcie wolne kwatery! Komitet wykonawczy „Święta morza” w Gdyni zwraca się z apelem do wszystkich mieszkańców Gdyni i okolicy o niezwłoczne zgłaszanie wolnych kwaterek do kiosku Informacyjno-Turystycznego przy dworcu kolejowym na okres od 20 czerwca do 2 lipca. Zapowiedziano liczny przyjazd wycieczek z głębi kraju w liczbie około 30.000 osób.

SUDORYN W PROSZKU „AP. KOWALSKI”, USUWA POT

występującą się nasladowniętrw I WONI

Znaczna poprawa pogody na wybrzeżu polskim i w ogóle ocieplenie bardzo korzystnie odbiły się na ożywieniu ruchu letniskowego i turystycznego. Pociągi niemal codziennie przywożą do kąpielisk gromady letników. Autostrada nadmorska do Jastrzębiej Góry roi się od samochodów, a wzdłuż niej rozciąga się po obu stronach prawdziwe „miasto” namiotów organizacji przysposobienia Wojskowego.

DZIENNIK BYDGOSKI

nabyć można w każdym kiosku

Ratownicy plażowi, czuwający w kąpieliskach na otwartym Bałtyku, otrzymują aparaty tlenowe. Specjalny kurs dla ratowników plażowych odbył się w Pucku.

Nowomianowany starosta morski p. Potocki, pełniący dotychczas funkcję wicewojewody łódzkiego, objął urządowanie w starostwie morskiem w Wejherowie.

Z GDAŃSKA.

Kij ma dwa końce. W związku z starciem hitlerowców z członkami stronnictwa niemiecko-narodowego, jego przywódca poseł adw. Weise interwenjował u Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Lestera. Urzędówka „Der Danziger Vorposten” pisze, że Greiser powinien w rozmowie z Lesterem stwierdzić, że w ostatnich dniach ruch narodowo-socjalistyczny poniósł w Gdańsku takie krwawe ofiary, że dotychczasowe opowanie i spokój hitlerowców są wystawione na ciężką próbę.

Pomyślne zlikwidowanie strajku w Gdyni.

Patryotyczne stanowisko robotników portowych.

Gdynia. (PAT) Przez sobotę i niedzielę bawili w Gdyni przedstawiciele Central Związków: Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego i pokrewnych, Związku Związków Zawodowych i Zjednoczenia Zawod. Polskiego, dla zapoznania się z sytuacją strajkową na miejscu i poczynienia kroków w kierunku likwidacji strajku.

W wyniku odbytych u p. Komisarza Rządu, Inspektora Pracy i Przemysłowców odbyło się w dniu wczorajszym zebranie komitetu strajkowego i przedstawicieli lokalnych organizacji wymienionych Central, na którym zapadła jednomyślna uchwała o likwidacji strajku. Uchwalona rezolucja omawia warunki pracy i płacy przewidziane orzeczeniem wydanym przez Komisję Pojednawczo-Rozjemczą, tłumaczy na jakich podstawach dokona się likwidacji strajku oraz określa stanowisko Związków

Pertraktacje handlowe z Danją. Niebawem rozpoczną się pertraktacje pomiędzy przedstawicielami Danji i Polski w sprawie zawarcia umowy handlowej. Zawarcie powyższej umowy umożliwi podniesienie wzajemnych obrotów towarowych, które przedstawiają się nader korzystnie dla obu stron.

Szampańska zabawa

to jedynie tylko w palais de danse

10321

„Alhambra”
ulica 10 Lutego 21.

18 zagranicznych numerów.
Brawurowa nowa orkiestra.

Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni. Tegoroczna inauguracja wykładów w Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się w dniu 12 lipca w auli Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni o godz. 10 rano i poprzedzona będzie nabożeństwem, odprawionem przez J. E. ks. biskupa dr. Stanisława Okoniewskiego z Pelplina i kazaniem ks. biskupa. Jest to już piąta z rzędu inauguracja, gdyż kolegium rozpoczęło swoją działalność w r. 1932. Program uroczystości inauguracyjnej obok przemówienia rektora prof. Hilzerowicza obejmuje między innymi przemówienie nowo wybranego rektora honorowego kolegium prof. dr. Eugenjusza Czettlera, rektora politechniki w Budapeszcie, znakomitego ekonomisty węgierskiego.

Ruch statków w porcie gdynskim. W maju weszło do portu gdynskiego i wyszło zeń na morze ogółem 791 statków o łącznej pojemności 765.731 tonn. Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco: Szwecja 215, Polska 95, Danja 133 statków.

Zjazd inżynierów kolejowych z całej Polski odbył się we Lwowie. Przewodniczącym zjazdu wybrano dyrektora Łagunę. Referat na temat aktywizacji przewoźników kolejowych wygłosił wiceminister komunikacji inż. Bobkowski. Obrady zjazdu trwały cztery dni. Uczestnicy zjazdu zwiedzili Borysław, Truskawiec i Katusz.

W Tarnowie zmarł ks. dr. infułat Józef Bąba w 87 r. k. życia, a 63 roku kapłaństwa. Zmarły był prepozytem kapituły tarnowskiej. Długoletni wybitny profesor historii prawa kościelnego w seminarjum duchownym w Tarnowie, był też rektorem tego seminarjum. Zmarły był wybitnym społecznikiem, co uwidoczniło się w założeniu przez niego bursy dla terminatorów, największą jednak zasługę zdobył sobie przez założenie jednego z pierwszych w Polsce muzeów diecezjalnych.

W mieszkaniu socjalisty Artura Schmidta w Pruszkach policja aresztowała 10 socjalistów, wśród nich b. prezydenta Volkstagu Spilla i osadziła ich w areszcie ochronnym. Ponieważ ludność usiłowała aresztowanych wyrwać z rąk policji, przewieziono ich do więzienia gdańskiego.

Dokonano napadu na dom socjalistów braci Zellerów w miejscowości Wiesenthal. Doszło do wymiany strzałów między braćmi Zellerami a ich przeciwnikami, członkami sztafety ochronnej, przyczem hitlerowcy zostali zabici. W związku z tem policja aresztowała braci Zellerów i 7 socjalistów, w tem 3 kobiety.

Wobec wypadków pobicia Polaków w związku z wewnętrznymi rozprawami między narodowymi socjalistami i opozycją niemiecką, komisarz generalny R. P. w Gdańsku interwenjował u senatora sprawiedliwości Wiercinskiego-Kaisera, żądając ukarania winnych, naprawienia krzywd oraz szkód materialnych i gwarancji bezpieczeństwa oraz spokoju na przyszłość. Senat przyrzekł wydać stanowcze zarządzenia w tym kierunku.

Z kraju.

Proces o 67.000 zł odszkodowania za „złamane życie”. W Kaliszu toczy się proces przeciwko dwóm zamożnym kupcom żydowskim Mehlowi i Ickowiczowi, którzy oddając się 1914 r. na usługi wywiadu niemieckiego, denuncjowali Kazimierza Skrzyńskiego i Antoniego Bobrowskiego, narażając ich na rozstrzelanie. Jeden z nich zmarł w więzieniu, drugi zupełnie został duchowo złamany. Świadkowie z niemieckiego biura wojskowego potwierdzili winę obu żydów-donoszczyli. Będą oni musieli rodzinom wypłacić odszkodowanie. Proces wzbudził powszechne zainteresowanie.

Krwawe zajścia w Ciechanowie. Urzędnik starostwa w Ciechanowie Adolf Sliwowski postrzelił z rewolweru żonę swą Janinę oraz siostrę jej Jadwigę Kwiatkowską. Pierwsza odniosła rany postrzałowe brzucha, lewego kolana i uda, druga rany postrzałowe twarzy i piersi. Zajście wynikło na tle nieporozumień rodzinnych.

900 flaszek szampauna zniknęło w tajemniczy sposób z piwnicy firmy Palugay-Federowicz w Krakowie. Szampaun ten, zaskwestrowany został w ubiegłym roku przez władze skarbowe. Mimo kilkakrotnego wystawiania go na licytację, nie znalazł do tej pory nabywców; zaopiekowali się nim natomiast złodzieje.

Kasjarze oblowili się. Niezwykle zuchwalego włamania dokonano w Katowicach. Po przepiłowaniu krat w oknie weszli złodzieje do biura „Karko”, gdzie splądrowali wszystkie szuflady oraz przy pomocy specjalnych narzędzi rozpruli kasę ogniortwałą i skradli przeszło 8000 zł w banknotach.

Za przekroczenie granicy i opór władzy 13 miesięcy więzienia. Przed sądem w Rybniku odbyła się rozprawa karna przeciw inspektorowi policji czeskiej Kubiczowi, oskarżonemu o to, że w dniu 2 kwietnia br. przekroczył nielegalnie granicę polską koło Olzy, a następnie stawiał opór zatrzymującym go urzędnikom policji. Sąd skazał Kubicza na 13 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Zjazd inżynierów kolejowych z całej Polski odbył się we Lwowie. Przewodniczącym zjazdu wybrano dyrektora Łagunę. Referat na temat aktywizacji przewoźników kolejowych wygłosił wiceminister komunikacji inż. Bobkowski. Obrady zjazdu trwały cztery dni. Uczestnicy zjazdu zwiedzili Borysław, Truskawiec i Katusz.

W Tarnowie zmarł ks. dr. infułat Józef Bąba w 87 r. k. życia, a 63 roku kapłaństwa. Zmarły był prepozytem kapituły tarnowskiej. Długoletni wybitny profesor historii prawa kościelnego w seminarjum duchownym w Tarnowie, był też rektorem tego seminarjum. Zmarły był wybitnym społecznikiem, co uwidoczniło się w założeniu przez niego bursy dla terminatorów, największą jednak zasługę zdobył sobie przez założenie jednego z pierwszych w Polsce muzeów diecezjalnych.

Kronika poznańska.

Piraci samochodowi grasują. Dokonano tu niezwykle śmiałej kradzieży samochodu. Już sam fakt nosi posmak amerykańskiej codzienności, u nas jeszcze sensacji. Zostawiony na ul. 3 Maja „Polski Fiat” nr. P. Z. 12476, własność p. Hansa Hildebrandta ze Śliwna (pow. nowotomyski) został uprowadzony przez nieschowanych dotąd sprawców. Jest to 4-osobowy samochód koloru wiśniowego. Amatorów samowystarczalnej motoryzacji czeka napewno zasłużona kara.

Czy pierwsza ofiara Warty? Komisarjat III prowadzi dochodzenia w sprawie prawdopodobnego wypadku zatonięcia stud. U. P. Wiktora Janasa, rodem z Niedobrzyca pow. rybnickiego. Janas studiował romanistykę i germanistykę.

Żebracy nożownikami. Poznańskie pogotowie ratunkowe nie może skarżyć się na brak pracy, zwłaszcza w godzinach późnonocnych. Dyżurny lekarz opatrywał w ciągu przedostatniej nocy 27-letniego Edmunda Nowackiego (Zórawia 19) i Stefana Stefańskiego (Zórawia 11). Pierwszemu zeszło 6-centymetrową ranę ciętą szyi, a Stefańskiemu ranę kluta klatki piersiowej. Według zeznań pokaleczonych, zostali oni zaczepieni przez kilku żebraków, którzy żądali pieniędzy na... wódkę i w chwili odmowy dobili noży i pokłuli ciężko poszkodowanych. Również pogotowie interwenjowało na Rynku Wildeckim, gdzie wskutek „przyjacielskiej” pogawędki potluczonego ciężarkami handlarza targowego Michała Piechockiego (Rybaki 3), którego w rezultacie pogotowie przewiozło do domu.

Ujęcie poszukiwanego bandyty. Na stacji w Zbąszyniu policja dokonała sensoryjnego aresztowania wśród grupy reemigrantów-robotników, wracających z Francji do Polski. Dzięki poufnemu meldunkowi ujęto zbiegłego przed 16 laty Piotra Gołkiewicza, członka bandy dywersyjnej, która grasowała w województwach wschodnich.

Czy zamordowała?

W Poniecu pod Gostyniem aresztowano Pelagję Krzywiakową i Józefa Kwele, którym zarzuca się zamordowanie męża aresztowanej Pawła, którego znaleziono bez życia wiszącym na kłancie. Zmarły cieszył się b. dobrą opinią i samobójstwo zdaje się być wykluczone. Aresztowanych osadzono w więzieniu śledczym w Ostrowie.

Nowiny amerykańskie.

Od pomywacza naczyń do katedry uniwersyteckiej.

KARJERA POLSKIEGO INŻYNIERA. — AMERYKANIE NIE WIEDZĄ CO PO- CZĄĆ Z NADMIAREM GOTÓWKI. — 40 MILJONÓW HARMONIJEK ZA NAFTE. — CZTERY POLKI I DWOJE DZIECI ZABIŁI W DRODZE AUTEM NA CMENTARZ.

Do najwybitniejszych Polaków w Stanach Zjednoczonych, którzy istotnie pomnażają sławę imienia polskiego, należy inżynier **Feliks Pawłowski**, profesor wydziału aeronautycznego (budowy statków napowietrznych) na uniwersytecie w Ann Arbor. Opuścił „stary kraj” przed 28 laty. Po dwuletnim pobycie we Francji, gdzie praktycznie i teoretycznie inżynier Pawłowski doskonalił się w lotnictwie, przybył do Stanów Zjednoczonych w roku 1910.

Przez trzy lata nie mógł uzyskać stanowiska w swym zawodzie. Był **pomywaczem naczyń w restauracji**, pracował przy cieślach i murarzach jako robotnik, jednym słowem ciężko walczył o byt, mając ustawicznie na względzie wybicie się. W roku 1913 rozesał szereg ofert do uniwersytetów, proponując otwarcie na nich kursów lotnictwa.

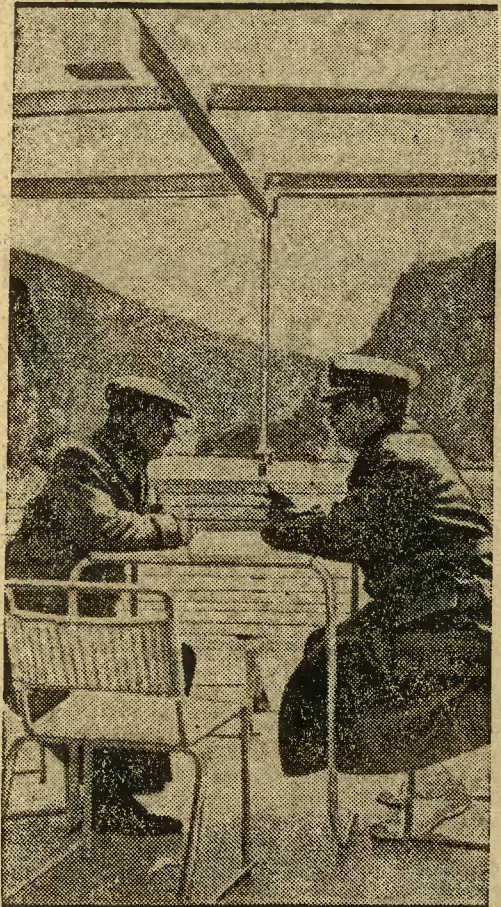
Uniwersytet stanu Michigan okazał się najwięcej przewidującym, co do szybkiego rozwoju lotnictwa, gdyż oferta inżyniera Pawłowskiego się zainteresowała i natychmiast zaangażował go, początkowo jako instruktora w wydziale mechanicznym. W roku 1918 inżynier Pawłowski zostaje profesorem nadzwyczajnym wydziału aeronautycznej mechaniki, w roku 1922 staje na czele wydziału, zaś w roku 1929 otrzymuje stałą katedrę.

(Nadmienić wypada, że w tym samym uniwersytecie „Ann Arbor” od r. 1910 do 1920 był profesorem także **dr Stanisław Zwierzchowski** (ze Śremu), budowniczy olbrzymich turbin wodnych na rzecze św. Wawrzyńca w Kanadzie).

Profesor Pawłowski przyjechał tutaj bez znajomości języka angielskiego, musiał więc przełamywać trudności, z którymi nie potrzebuje się borykać człowiek w Ameryce zrodzony i wykształcony w szkołach tamtejszych. Dziś profesor Pawłowski zajmuje wysokie stanowisko w naukowym świecie amerykańskim.

Jest jednym z dwunastu ludzi w stanie Michigan, zaliczonych do liczby **najstarszych lotników**, którzy dokonywali lotów w Ameryce przed rokiem 1916 lub w Europie przed rokiem 1914. Jest on jedynym z tych dwunastu, który z lotnictwem zapoznał się praktycznie i teoretycznie przed przybyciem do Ameryki.

Głowy państwa radzą na parostatkach.



Król rumuński Karol i prezydent Czechosłowacji Benesz odbyli naradę na parostatkach w czasie przejażdżki po Dunaju.

Wykłady jego miały wielki wpływ na **zmianę budowy karoseryj samochodowych** z dawnym kanciastym na dzisiejsze o linjach **opływowych**. Stąd też nazwisko profesora Pawłowskiego doskonale jest znanem w przemyśle samochodowym.

Rząd Stanów Zjednoczonych wypuścił na sprzedaż publiczną nowe **bony rządowe** (papiery wartościowe) na sumę 600 milionów dolarów po 2 i trzy **ćwierci procent**. W dwóch godzinach zostały „bony” rozkupione za gotówkę. Ci

bowiem, którzy mają pieniądze, wołają dzisiaj lokować w pewnych papierach wartościowych, przynoszących wprowadzić mały procent, ale za to zwolnionych od podatku dochodowego niż kłopotać się „biznesem”.

Rząd niemiecki zapłacił firmie **Standard Oil** za naftę i benzynę nie gotówką ale harmonijkami ustnymi; mianowicie sumę należną zapłacił **40 milionami harmonijek**, to jest cyfrą, że wypadnie dwie harmonijki na każdego chłopca w Stanach Zjednoczonych.

Co za muzyczny naród wyrośnie z tej generacji. Dzięki Niemcom!!!

Wielkie nieszczęście wydarzyło się w **Calumet City**, niedaleko miasta Chicago. Straciły życie cztery kobiety i dwoje dzieci, którzy jechali samochodem na cmentarz, by złożyć kwiaty na grobach krewnych. Samochód wpadł na pędzący pociąg pośpieszny. Zabici zostali: **Marja Trempczyńska**, lat 22, **Regina Luczyk**, lat 24, **Eleonora Kunka**, lat 29; **Daniel Kunka**, lat 3; **Lillian Cicha**, lat 24 i **Patrycja**

Pomnik Najświętszego Serca Jezusowego w Fordonie



pięknie udekorowany Podczas uroczystości Bożego Ciała.

Propagator „małżeństw koleżeńskich” za nierozzerwalnością małżeństwa.

Oślawiony sędzia Lindsay, twórca i propagator instytucji t. zw. „małżeństw koleżeńskich”, które miały oswobodzić ludzkość od „tyranii katolickiej nauki o nierozzerwalności małżeństwa”, odwołał w ostatnich czasach, jak wiadomo, głoszone przez siebie teorie, przekonawszy się, że wprowadzają one społeczeństwo na błędne drogi.

W dziennikach amerykańskich przyznaje on otwarcie, że „w Ameryce ginie małżeństwo i zamiast niego zjawia się wolna miłość i chaos, a nawet anarchia seksualna”. Jako jedyny środek zaradczy przeciw

temu widzi Lindsey konieczność powrotu do zasad religijnych. „Niechaj ludzie nawrócą ku religii — pisze — i niechaj dobrze wychowują dzieci, aby potrafiły one odnowić dawne małżeństwo.. Uważają mnie wszyscy za postepowca, ja jednak mogę przyznać się, że jestem zwolennikiem dawnego nierozzerwalnego małżeństwa. Przekonałem się, że starzy nasi ojcowie szczęśliwsi byli od nas i więcej osiągnęli od nas, chociaż materialnie my dziś lepiej od nich stoimy”. (Kap).

Walny zjazd delegatów Związku Tow. Restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarni na Pomorzu.

Chojnice. Ostatnio odbył się w Chojnicach w sali hotelu p. Urbana **walny zjazd delegatów Zw. Tow. Restauratorów, Właścicieli Hoteli i Kawiarni na Pomorzu z siedzibą w Toruniu**. Zjazd rozpoczęto uroczystą mszą św. w kościele farnym, po której uczestnicy zjazdu udali się na wspólne śniadanie w sali p. Urbana. Imieniem miejsc. Tow. Restauratorów dokonał otwarcia zjazdu **p. Kaletta**, witając przedstawicieli władz w osobie **p. starosty Lipskiego**, p. posła Marchlewskiego, przedstawiciela Izby Przemysłowo-Handlowej, naczelnika Urz. Skarb. p. Pałuczaka, ławnika p. Mazurkiewicza, przedstawicieli browarów i przemysłu wódczanego, prasę, przedstawiciela zarządu okr. Zw. Rest. woj. pozn. w osobie p. prezesa Piossaka i delegatów z okręgu pomorskiego w liczbie około 50. Dalej witał zjazd starosta pow. p. Lipski, podkreślając znaczenie dzielnicy pomorskiej dla reszty Polski i różnicę między restauratorem-żydem a restauratorem-Polakim. **Przeciw żydom musi restaurator na Pomorzu zastosować defenzywę, a w innych, zupełnie zażytych dzielnicach Polski — ofenzywę**. Imieniem Izby Przemysłowo-Handlowej życzył zjazdowi pomyślnych obrad p. poseł Marchlewski, którego zdanie, że „w Polsce jest czas, żeby restaurator-Polak wyeliminował żyda walką ekonomiczną, którą musimy wygrać”, spotkało się z rzęsiestymi oklaskami. Po przemówieniach powitalnych ukonstytuowało się prezydium zjazdu, do którego wszedł p.

Kaletta z Chojnic jako przewodniczący i p. Kaczyk z Kościerzyny jako sekretarz.

Z kolei prezes związku p. Penkalla złożył sprawozdanie roczne, z którego wynika, że związek pomorski owocnie pracuje dla dobra Rzeczypospolitej. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Koplinski. Po części sprawozdawczej wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wyrażono pełne uznanie ustępującemu zarządowi, któremu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorjum. Po 5 minutowej przerwie wybrano przez aklamację na okres 2-letni ustępujący zarząd. Prezesem związku pomorskiego restauratorów został więc nadal p. Penkalla, sekretarzem p. Wojdak, skarbnikiem p. Koplinski. Referat o obecnych stosunkach gospodarczych wygłosił p. red. Gustowski z Poznania. W wolnych głosach poruszano różne bolączki restauratorów i właścicieli hoteli. Zjazd uchwalił rezolucję do zarządu Zw. Tow. Restauratorów i Właścicieli Kawiarni i Hoteli na Pomorzu, aby ten poczynił starania w sprawie podwyższenia prowizji od wódek monopolowych, zniesienia dodatku komunalnego do patentów akcyzowych, w sprawie zniesienia jednodniowych koncesyj i koncesyj klubowych oraz podatku hotelowego. **Zjazd delegatów uchwalił zadeklarować 500 zł na samolot „Pomorze”**. Wspólnym obiadem i wycieczką nad jezioro charzykowskie zakończono walny zjazd.

Fleming, lat 2. Pogrzeb ofiar tego strasznego wypadku odbył się 31 maja, w dniu „wieńczenia grobów poległych żołnierzy armij amerykańskich”. Zwłoki zabitych przez pociąg ofiar przewieziono z kaplicy pogrzebowej do kościoła św. Andrzeja w Calumet City, a po odprawieniu wspólnego nabożeństwa żałobnego przewieziono je na cmentarz, gdzie je złożono na wieczny spoczynek. W pogrzebie brało udział około dziesięć tysięcy osób. Posterunek Amerykańskiego Legionu odłożył swoją doroczną uroczystość „Wieńczenia grobów”, a członkowie tegoż brali udział w pogrzebie sześcioro ofiar i pełnili funkcje honorowej straży przy trumnach ofiar. Wspólne nabożeństwo żałobne za zabitych oraz kazanie wygłosił ks. Zański, proboszcz parafii św. Andrzeja w Calumet City, do której zmarli Polacy należeli.

Olimpijska służba lekarska.

Wobec wielkiego napływu zawodników i widzów do Berlina na Igrzyska Olimpijskie, należało zorganizować specjalnie troskliwą opiekę lekarską dla nich. Zawodnicy dysponować będą dużym punktem sanitarnym we wsi olimpijskiej. Wszystkie urządzenia medyczne będą, oczywiście, dostępne dla lekarzy, przybywających wraz z zagranicznymi zespołami.

Na stadionie olimpijskim wybudowano obok pływalni specjalny dom lekarski. Znajdują się tam m. in. podwojna aparatura roentgenologiczna, diatermia, urządzenie do naświetlań, elektrokardjograf, laboratorium fotograficzne, wreszcie urządzenia do zabiegów dentystrycznych, ocznych, usznych i gardłanych.

Dla wypadków chirurgicznych przewidziano dwie sale operacyjne. Przy poważniejszych zranieniach i chorobach przewidziany jest z zasady natychmiastowy transport do szpitala. Lekarze, lekarki i pielęgniarki opiekować się będą również zawodniczkami, które mieszkać będą w bursie przy stadionie.

Poza tem dla publiczności i zawodników urządzonych będzie na terenach olimpijskich jeszcze siedem punktów ratunkowych, które połączone będą bezpośrednią linią telefoniczną między sobą oraz z pogotowiem ratunkowym, m. Berlina. Wodniacy posiadają będą w Grünau obok trzech punktów na lądzie również stacje wodna na statku.

Służba sanitarna pełnić będzie w czasie olimpiady 60 wypróbowanych lekarzy-specjalistów. W cięższych wypadkach będą do dyspozycji w stolicy najznakomitsi specjaliści. Dla przyjezdnych zainstalowana zostanie służba sanitarna na ulicach i na dworcach.

Z Rosji Sowieckiej.

ROZWÓJ GOSPODARCZY ARKTYDY SOWIECKIEJ.

Terytorjum sowieckiej Dalekiej Północy jest ogromnym obszarem, rozciągającym się od 62 równoleżnika i obejmującym około 6 milionów kilometrów kwadratowych.

Planowe opanowywanie północy sowieckiej rozpoczęło się dopiero przed kilkoma laty. Dużo w tym kierunku działał zarząd „północnej drogi morskiej”, który w krótkim stosunkowo czasie wytworzył tam wielkie gospodarstwo, które szybko się rozwija.

W roku 1933 transport morski towarów wyniósł 15,5 tysięcy tonn, w roku 1935 już 231,5 tysięcy tonn, a w roku bieżącym dochodzić będzie do 285 tysięcy tonn. Rzeczny obrót towarowy w roku 1933 wyniósł 77 tysięcy tonn, w roku 1935 — 112 tysięcy tonn a w roku bieżącym obrót ten oblicza się na 181 tysięcy tonn.

Fordon.

— **Sokół w Fordonie.** Zebranie plenarne Tow. gimn. Sokół odbędzie się w dniu 17. bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu „Strzelnica”. Z powodu przybycia na zebranie prezeski Okręgowego Wydziału Sokolickiego **druhny radczynie Teskowej** i ważnych spraw — udział druhen i druhów pożądany a goście mile widziani.

— **Sekcja kreglarzka „Sokół”** urzędują w dniach 21, 28 i 29 bm. na torze w „Strzelnicy” swe doroczne kulanie o mistrzostwo miasta Fordonu. Kulanie jest 100 rzutowe i dostępne dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych kreglarzy. Początek kulania każdorazowo o godz. 2 po południu. Na powyższą imprezę zaprasza kierownictwo.

Zjazd rzemiosła w Wyrzysku.

Uroczystość poświęcenia sztandaru i zjazdu powiatowego Narodowo - Chrześc. Zjednoczenia Rzemiosła odbędzie się w Wyrzysku w niedzielę, 21 czerwca.

Rano o godz. 9: wylądował przed Domem Polskim, o godz. 9:25: wylądował do kościoła na uroczyste nabożeństwo, o godz. 11:30: otwarcie zjazdu rzemiosła w sali Strzelnicy przez prezesa oddziału wyrzyskiego p. L. Guzka. Referat o roli rzemiosła w Polsce wygłosił p. W. Szatkowski z Nakła. O godz. 15:00: wspólny obiad w lokalu p. Kościerskiego. Wieczorem zabawa taneczna. Od godz. 15-16 koncert na Rynku. Od godz. 16-20 koncerty w parku miejskim.

Wyrzysk serdecznie zaprasza.

Dział Gospodarczy

Z zagadnień rolniczych.

U rolników „już się poprawiło”

Tym, którzy piszą bujdy o wsi, pod uwagę!

(w). W ostatnich tygodniach dość często napotyka się w prasie, zwłaszcza warszawskiej, wzmianki o „postępującej poprawie stosunków na wsi”. Na dowód przytacza się zwykle cen ziół i trzody chlewnej. Najbardziej optymistycznie nastroszona jest „Gazeta Polska”. W jednym z jej ostatnich numerów w artykule p. t. „Rozrusznik” przeczytaliśmy bardzo ciekawe „uwagi”. Na wstępie twierdzi autor, że w niektórych miejscowościach w kraju odczuło brak nawozów sztucznych, które zostały wyczerpane, że równocześnie zaobserwowano takie samo zjawisko w dziedzinie maszyn rolniczych, mimo, że ich produkcja została dwukrotnie zwiększona w stosunku do roku ubiegłego, i że główny okres zakupu maszyn rolniczych wypada nie na miesiące zimowe, tylko jesienne. Dalej czytamy we wspomnianym artykule dosłownie:

„W tej chwili więc pod jedną i drugą fabryczką maszyn czy składów nawozów stoi wieśniak, mający w kieszeni potrzebne zlotówki, i popędza właściciela fabryki czy składu, aby mu przedać ten towar”.

A dalej: „Wiemy, jakie są tego źródła: Zmniejszony nacisk poborców podatkowych i wierzytelni na kieszeń wieśniaka, lepsze ceny na produkty wiejskie, niższe ceny na fabrykaty”.

W tym samym numerze „Gazety Polskiej” zamieszczono artykuł p. t.: „Wzrost spożycia wsi”, w którym twierdzi się, że silny wzrost obrotów wykazały spółdzielnie wiejskie, oraz, że ten wzrost obrotów jest szczególnie pocieszający, gdyż wskazuje na zarysowującą się poprawę siły nabywczej wsi.

Przytoczone uwagi, wyjęte z „Gazety Polskiej” są jaskrawym dowodem zupełnej niezajomości stosunków na wsi. Są one bowiem zupełnie sprzeczne z tem, co mówi rzeczywistość.

Obawiamy się, że na tle wytworzonych przez prasę stołeczną nastrojów o poprawie w rolnictwie mogą się ukazać zarządzenia, które w obecnych stosunkach i w obecnych nastrojach wsi mogłyby się stać fatalnymi i dlatego uważamy za obowiązek sprawę tę wyjaśnić.

Przedewszystkiem z całą stanowczością stwierdzamy, że o poprawie gospodarczej na wsi mówić jeszcze nie można.

Na zwykłe cen ziół w kraju, która spowodowana została nie polityką gospodarczą, ale prosto brakiem zboża, a skutkiem tego mała jego podaż, rolnik nie zarobił. Nie zarobił, bo zboża niema. Rolnik musiał je wyprzedawać już w jesieni, przyciśnięty przez egzekutora skarbowego i przez wierzyciela. Na obecnej zwykłej cen ziół zarabiała tylko handlarze i Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego, które kupowały zboże w jesieni, a dziś sprzedawać je mogą z zyskiem 6 a nawet 7 złotych na kwintalu (100 kg.).

Jeśli chodzi o zwykłe cen trzody chlewnej, to stwierdzić możemy, że rolnicy również nie korzystają z niej w zupełności, gdyż w ostatnich latach z powodu braku paszy i zupełnej nieopłacalności hodowli świń, zmniejszyło się znacznie pogłowie świń i to szczególnie w Wielkopolsce, dwa lata z rzędu dotkniętej klęską Posuchy.

Obniżka cen towarów przemysłowych — jak już nieraz pisaliśmy — do wsi albo całkiem nie dotarła, albo w rozmiarach bardzo minimalnych.

Gdzie więc jest ta poprawa, która widzi „Gazeta Polska” i inne pisma warszawskie? Z jakiego źródła rolnik zebrał naraz tyle potrzebnych zlotówek, które „popędza właściciela fabryczki maszyn rolniczych i składów nawozów sztucznych”?

Zjawisko braku towaru w składach maszyn rolniczych wytłumaczył na ostatnim zjeździe Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego prezes tej organizacji. Rolnicy muszą kupować narzędzia rolnicze, bo się zu-

żyły. Muszą kupować maszyny rolnicze, bo inaczej stanęliby z całą uprawą ziemi. Ale nabywają je kosztem odejmowania sobie strawy od ust.

Niechże panowie, którzy o stosunkach na wsi, o życiu i położeniu rolników nie mają zielonego pojęcia, a mimo tego zabierają publicznie głos i prawią duby smalone o wsi, wyjadą na wieś, zamieszkają u chłopca choćby tydzień, niech żyją tak, jak dziś żyje rolnik i jego rodzina, a potem dopiero niech piszą. Jesteśmy pewni, że wtedy czytelnicy nie będą narażeni na czytanie ta-

kich bujdy, jak te, które przytoczyliśmy powyżej z „Gazety Polskiej”.

Poruszyliśmy tę sprawę tylko dlatego, ażeby ją należycie wyjaśnić. Tego rodzaju artykuły, jakie się ostatnio ukazały w prasie warszawskiej są bowiem podwójnie szkodliwe. Ludzie w miastach czytając te bujdy o „poprawie na wsi”, uważają skargi rolników za przesadne, zaś ludność na wsi, dowiadując się przypadkowo o tych bzdurach, załamuje ręce z rozpaczy, bo widzi że tam, w stolicy, nie zdają sobie ludzie wcale sprawy z jej ciężkiej roli.

Kursy praktyczne Pomorskiej Izby Rolniczej dla leśników.

W Toruniu rozpoczął się zorganizowany przez Pomorską Izbę Rolniczą 6-tygodniowy kurs dla leśników, zajętych w lasach prywatnych. Po nabożeństwie w bazylice św. Jana otworzył kurs naczelnik wydziału leśnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej p. M. Bernakiewicz, witając 40 zgromadzonych kursantów i przybyłych gości. Akcja doskonalenia personelu leśnego, zapoczątkowana przez Pomorską Izbę Rolniczą, była wynikiem wymogów życia gospodarczego w rozumieniu, że i dział krajowej gospodarki leśnej na odcinku gospodarstw lasów prywatnych musi iść z koniecznym postępem wiedzy fachowej, tak teoretycznej, jak i praktycznej.

W roku 1935 został zorganizowany drugi z rzędu kurs i przeprowadzony egzamin kursistów, jak i leśników z poza kursów, a mogących się wykazać dłuższą praktyką w leśnictwie; egzamin w zależności od stopnia uzdolnienia i wykazanych kwalifikacji upoważniał komisję egzaminacyjną do uznania kandydatów nadających się na stanowiska leśniczych względnie podleśniczych.

Dodatnie wyniki tej akcji oświatowej za-

chęcieli Pomorska Izba Rolnicza do kontynuowania rozpoczętej pracy, przy której stale współdziałała zarówno przedstawicielstwo władzy państwowej (Wojew. Inspektorat Ochrony Lasów), jak i Związek Właścicieli Lasów Prywatnych na Pomorzu oraz Sekcja Leśników Prywatnych przy Związku Leśników R. P. w Grudziądzu.

Miarą uznania za potrzebną i pożyteczną pracę w tym kierunku jest b. przychylny ustosunkowanie się do tej akcji właścicieli lasów, leśników, jak i właścicieli lasów, rozumiejących, że choć naprawdę racjonalnie a przytem dochodowo gospodarować w lesie, trzeba mieć do dyspozycji właściwego człowieka, a więc fachowca dobrze przygotowanego. Życie pokazuje, jak zawsze cierpi las i interes właściciela wszędzie tam, gdzie w lesie gospodaruje niefachowiec względnie leśnik o przygotowaniu niedostatecznym bądź opartym na przestarzałych wzorach, wykazujących niestety szablony daleki od nowoczesnych potrzeb intensyfikacji gospodarczej i odpowiedniej organizacji pracy w gospodarstwie leśnym.

Kredyty na spłaty rodzinne dla rolników pomorskich.

Swego czasu wykazaliśmy konieczność udzielenia kredytów na spłaty rodzinne również wyewidowanym zachodnim, albowiem władze przy przeznaczeniu pewnych sum na kredyty dla spłat rodzinnych pominięły zupełnie województwa zachodnie.

Obecnie możemy podzielić się z czytelnikami wiadomością, iż władze ustosunkowały się do żądań rolników przychylnie. Centrala Państwowego Banku Rolnego w Warszawie przydzieliła bowiem — jak donosi prasa stołeczna — dla Pomorza kredyt na spłatę działań rodzinnych dla rolników, posiadających gospodarstwa o obszarze nieprzekraczającym 15 ha (60 mórg), w łącznej wysokości 200 tysięcy złotych.

Pożyczki na spłaty rodzinne udzielane będą przez Państwowy Bank Rolny, który przeprowadzi kameralny szacunek gospodarstwa. Starający się o pożyczkę może otrzymać tylko 50 procent sumy szacunkowej. Kredyt winien być zabezpieczony hipotecznie i to na pierwszym miejscu.

Oprocentowanie pożyczek wynosić będzie 15 procent w stosunku rocznym i jednorazowo jeden procent od sumy pożyczzonej tytułem kosztów wstępnych. Wnioski o przyznanie kredytów, których spłata nastąpić musi w ciągu 10 do 25 lat, kierować należy do Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu.

Pogłoski o utworzeniu niemiecko-bałkańskiego banku.

Celem wizyty dr. Schachta w Białogrodzie miało być m. in. utworzenie Banku Niemiecko-Bałkańskiego z centralą w Białogrodzie, kapitałem 500 milionów dolarów, a mającego na celu popieranie handlu między Niemcami, Jugosławiją, Rumunją, Grecją, Bułgarią i ewentualnie Turcją. Według ostatnich pogłosek wizyta dr. Schachta nie doprowadziła do ostatecznego uregulowania tej sprawy. Poza tem jednak nie ulega wątpliwości, że współpraca gospodarcza niemiecko-jugosłowiańska czyni ostatnio wielkie postępy.

Sprawa zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń.

Komisja likwidacyjna do spraw zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń w dniu 22 maja 1936 r. powzięła uchwałę o przystąpieniu do wypłaty reszty należności, przypadających na roszczenia z tytułu umów ubezpieczeń na życie, wymienionych w art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego. Reszta należności będzie wynosiła 8,3% sum z przerachowania roszczeń, przyjętych prawomocnie do mas. Wypłaty będą uskuteczniiane jedynie drogą przekazów pocztowych i wyłącznie w kolejności numerów rejestracyjnych zgłoszonych roszczeń. Prośby o wcześniejszą wypłatę z naruszeniem ustalonej kolejności, nie będą uwzględnione. Szczegółowe sprawozdanie z przewidzianego w art. 5 rozporządzenia

Prezydenta R. P. z dn. 15 kwietnia 1931 r. (Dz. U. R. P. nr. 33 poz. 235) podziału sum, otrzymanych w myśl postanowień polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, będzie podane do publicznej wiadomości po zakończeniu wszystkich prac likwidacyjnych.

Najwięcej masła z Polski wywozi Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu.

Pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej p. dr. Włodzimierza Seydlitza odbyło się walne zgromadzenie Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, będącego centralą handlową dla polskiego mleczarstwa wojew. poznańskiego i pomorskiego. Imieniem zarządu złożył obszerny sprawozdanie p. dyr. Witold Dobroczyński, który równocześnie zilustrował położenie międzynarodowego rynku maślarskiego. Wskazał przytem, że w okresie sprawozdawczym w dalszym ciągu kurczyły się dla wywozu masła polskiego możliwości ekspansji zagranicznej i faktycznie pozostał jeden tylko wolny od specjalnych zarządzeń prohibicyjnych rynek zbytu, t. j. angielski. Ujemną stroną tego eksportu był jednak brak normalnej opłacalności, która skutkiem tego przywrócona być musiała odpowiednio stosowana interwencja. Wpłynęło to poważnie na ożywienie w kraju produkcji maślarskiej za wyjątkiem na terenie zachodnich województw, a szczególnie województwa poznańskiego, na którym od dwóch lat trwające klęski żywiołowe spo-

Ulgi dla nabywców samochodów.

W najbliższym czasie ma się ukazać dekret o ulgach podatkowych dla nabywców samochodowych, według którego nabywca samochodu, który zamierza skorzystać z ulgi w podatku dochodowym z działu II (podatek od uposażeń), lub w specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, bądź wreszcie — z ulgi w obydwu tych podatkach równocześnie, winien złożyć podanie do urzędu skarbowego, dołączając zaświadczenie sprzedawcy oraz zestawienie wynagrodzeń i potrąconego od tych wynagrodzeń w ciągu roku podatku dochodowego, względnie specjalnego. Podanie należy złożyć dopiero po całkowitem uiszczeniu należności za nabyty samochód, jednak nie później niż w dniu 1 kwietnia, bezpośrednio następującego po roku, w którym nastąpiła całkowita zapłata. Urząd skarbowy odlicza cenę wozu od sumy wynagrodzeń, otrzymanych w roku, w którym samochód nabyto, oraz zwraca w gotówce odpowiednio obliczony podatek dochodowy lub specjalny, potrącony od tych wynagrodzeń w ciągu roku.

Wzrost spożycia cukru.

Jak wiadomo, w pierwszym kwartale br. dało się zauważyć w Polsce zwiększenie spożycia cukru. Obecnie ogłoszone liczby obrotu cukrem w m. kwietniu przez Główny Urząd Statystyczny wykazują, że również i w tym miesiącu daje się zauważyć wzrost konsumcji tego artykułu. Spożycie cukru w kwietniu br. wzrosło w porównaniu do tego samego miesiąca w r. ub. o 29,6 tys. q. (wartości cukru surowego) do 338,5 tys. q. Równocześnie eksport cukru wniósł w kwietniu br. 85,5 tys. q. wobec 75,3 tys. q. w tym samym czasie r. ub.

W ciągu pierwszych 4-ech miesięcy br. wewnętrzne spożycie cukru wyniosło 1,271,5 tys. q. wobec 1,040,5 tys. q. w tym samym czasie r. ub. było więc wyższe o około 231 tys. q. Należy przypomnieć, że w końcu r. ub. przeprowadzona została obniżka ceny cukru, przyczem spodziewano się, że przyczyni się to do wzrostu spożycia tego artykułu w Polsce. Jak się okazuje, przewidywania te całkowicie się sprawdziły.

Przemysł niemiecki a zadłużenie zagraniczne.

Długoterminowe zadłużenie zagraniczne przemysłu niemieckiego wykazuje w ciągu ostatnich lat spadek. Najwyższy stan zadłużenia zanotowano w końcu 1930 r. w wysokości 4,7 miliardów marek. Od tego czasu zadłużenie zmniejszyło się o 1,9 miliardów marek. Należy podkreślić, że zmniejszenie się zadłużenia przemysłu niemieckiego przypisać należy nie tylko dokonany spłatom, lecz również zyskowi, osiągniętemu z przeliczenia długów, wyrażonych w funtach szterlingach i dolarach, które zostały zdewaluowane.

Silne tempo budowy statków w Niemczech.

Jak wynika z danych statystycznych Tow. Lloyd, Niemcy zajmują w r. 1935 pod względem budowy nowego tonażu floty handlowej drugie miejsce po Wielkiej Brytanii. Tonaż statków handlowych spuszczonego na wodę przez Niemcy w roku ub. wyniósł 226,3 tys. t. r., co stanowi 17,4% ogólnoswiatowego tonażu nowych statków handlowych.

Rekordowy spadek bezrobocia w Niemczech.

Nakręcenie sruby gospodarczej w Niemczech czyni dalsze postępy. Niemcy hitlerowskie poszczycić się mogą dalszym silnym spadkiem bezrobocia. Podczas gdy przed objęciem rządów przez Hitlera liczba bezrobotnych przekroczyła 8 milionów osób, obecnie według ostatnich danych na 1-go czerwca br. ogólna liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi tylko 1,490,000. W porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o dalsze 300,000. Ogromny ten spadek bezrobocia zawdzięczać należy podjęciu dalszych robót inwestycyjnych, jak w pierwszym rządzie budowie szos, mostów i t. p. Trzeba przyznać, że Hitler realizuje w całej pełni swój wielki program gospodarczy, czem zdumiewa cały świat.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 czerwca 1936 roku.

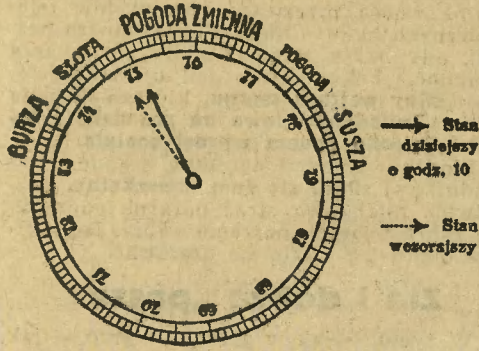
KALENDARZYK.

Dziś: Jana Franc. Reżis.
Jutro: Adolfa biskupa.
Wschód słońca o godzinie 3.36.
Zachód słońca o godzinie 20.24.

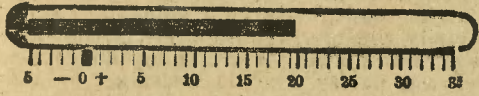
Stan pogody.

POGODA SŁONECZNA.

Wczoraj w całym kraju utrzymywała się nadal naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim, w północnych dzielnicach oraz na Śląsku w wielu miejscowościach nastąpiły burze. Temperatura o godz. 14-ej wzrosła do: 20 st. w Gdyni, 26 w Krakowie i Warszawie, 27 w Bydgoszczy, a 28 w Poznaniu. W Zakopanem o tej porze notowano 15 stopni (po burzy). — Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie przy lekkim zachmurzeniu. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach miejscowych. W zachodnich i środkowych dzielnicach skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 15-21 czerwca:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 3050.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2613.

— **MUZEUW MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka“.

— **„LEKTURA“**, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

WYSTAWA **EBEL NETRZE**
BYDGOSZCZ UL. PIOTROWICKIEGO 3
otwarcia 14.VI-14.VII.
codziennie od 10.15-21.15
w dni świąteczne od 10.15-22.15

— **Ks. Stanisław Gierszewski** proboszczem. W dniu dzisiejszym pożegnał Bydgoszcz dotychczasowy wikary parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa — ksiądz Stanisław Gierszewski, któremu władza duchowna powierzyła probostwo w Graboszewie pod Wrześnią. Ksiądz Gierszewski w czasie swej 5-letniej pracy duszpasterskiej w naszym mieście podniósł do wielkiego znaczenia stowarzyszenia młodzieży katolickiej (męskie „Naprzód“ i żeńskie), których był opiekunem duchowym. Parafianie żegnają Go z żalem, życząc obfitych łask Bożych w nowej parafii!

Piosenka na czasie.

O mój rozmarynie ogranicz się.
Bo się już skończyły twe tłuste dni.
Padło wreszcie słowo:
Trzeba żyć surowo!
Premier tak chce.

Miałeś koniak, kawior i jadła w bród.
Faszkę Szampańskiego kładłeś na łód.
Ciekło ci po brodzie,
Podczas gdy w narodzie
Kryzys i głód.

Gdy ty miałeś płeć, drugi miał pech.
Nażykałeś posad za ludzi trzech
A twój sąsiad biedny
Nie miał ani jednej,
Aż z nędzy zdechł.

O mój rozmarynie dość starej gry.
Dość się nakrzyżdałeś: jedynie my!
Wszystkich trzeba użyć.
Kto chce Polskę służyć
Dobry jak ty.

Henryk Zbierzchowski.

Na marginesie.

P. premier Składkowski rozwija ożywioną działalność w charakterze ministra spraw wewnętrznych. Podróżuje, spada w najmniej spodziewanych chwilach dosłownie z nieba, bo i samolot nie jest mu obcy, jeśli chodzi o budzenie opieszłych urzędników i zachęcanie ich do bardziej lojalnego obchodzenia się z klientami.

P. premier Składkowski w czasie krótkiego swego urzędowania zdążył już zwrócić uwagę na cały szereg spraw — zdawałoby się — drobnych, które jednak mają poważne znaczenie dla naszego życia społecznego państwowego. Dobrze więc, że już w małych rzeczach zwraca się ze złości drogi, może też przyjdzie czas, że i w wielkich nastąpią zmiany na lepsze...

Z pośród okólników i zarządzeń p. premiera Składkowskiego należy wyróżnić ostatnie jego wezwanie urzędników do walki z pornografią. Dotąd bowiem postępowanie władz w tym względzie musiało budzić zastrzeżenia: o ile z przedziwnym zapalem i energią konfiskowano prasę za urojone nierzeczy „przestępstwa polityczne“, to znowu całkowicie przez palce patrzone na szacząca się z rozlicznymi wydawnictwami pornograficznymi trucizna zepsucia i rozkładu. Mimo utrudnienia celne, nasze granice zawsze były otwarte przed międzynarodową propagandą nudyżmu i rozpusty.

Na ten fakt zwrócił uwagę p. premier Składkowski, który w swoim okólniku, skierowanym do wojewodów i starostów, pisze m. in.:

„W związku z koniecznością jak najsukcesyjniejszej walki z degeneracją moralną i fizyczną narodu, należy jak najenergiczniej przeciwdziałać takim przejawom, które degenerację tę powodują. Polecam niezwłocznie i energicznie przystąpić do walki z pornografią, przedsiębiorcą właściwe i stanowcze środki w celu niedopuszczenia do sprrowadzania, wytwarzania bądź rozpowszechniania druków, wizerunków lub innych przedmiotów pornograficznych.

Za mające charakter pornograficzny należy uważać takie pisma, druki, wizerunki lub inne przedmioty, które — biorąc pod uwagę przeciętne przeświadczenie ogółu — oczywiście obrażają poczucie wstydu i przyzwoitości.

Badając np. charakter pewnego pisma czy rysunku rozważyć należy nie tylko ich sens i tendencje, lecz również trzeba wziąć pod uwagę na jaką publiczność są obliczone itp. Często właśnie od towarzyszących okoliczności zależeć będzie czy dany przedmiot posiada charakter pornograficzny, czy też nie.

Ponadto podkreślam, iż przestępstwa rozpowszechniania pornografii dopuszcza się każdy, kto w jakikolwiek sposób (nawet bezpłatnie) przekazuje innej osobie przedmiot o charakterze pornograficznym, lub przedmiot taki wystawia w miejscu publicznym bądź dostępnym dla publiczności.

Polecam również zwrócić baczną uwagę na wszelkiego rodzaju ogłoszenia (zwykle dość zreżymowane) mające na celu ułatwienie rozpowszechniania pornografii.

Niewątpliwie urzędnicy ten kompetentny apel wezmą sobie do serca!

Aktualja wierszowana, Pieprzem, solą przyprawiana.

Życie wytworne.

Z powodu ujawnienia seryi łapówkowej w „Związku Stowarzyszeń Właścicieli Przedsiębiorstw Samochodowych“ w Warszawie.

Cygaro...
„Figaro“...
życie wytworne...
likiery wyborne...
„Adria“... „Europejska“...
śmietanka wielkowiejska...
dancing... limuzyna...
i łóże w kinach...
Krypnica — Zdrój
— świat cały mój...
Godzinka w biurze...
na stole róże
i ręka dygnitarza...
tysiącłotowa gaża...
postać wyniosła... dumna...
a głowa mądra... rozumna...

Woźny zgłasza petenta.
W zanadru szezyszczą prezenty.
Dygnitarz rozparty w fotelu:
— „Niema! Rozmowa... bez celu.
Chyba... ale to kosztuje...
Petent wie. Łapowniki... złoje...“

Pan prezes siedzi w klubie...
Szampan wiruje w zabie...
— „Przepraszam... nieczysta robota.
Od jutra... angielska sobota
bez pańskiej aprobaty
i bez wypłaty!“

E. K.

Alkoholikom, cierpiącym na katar żołądka, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa w ilości około 150 gr. dziennie, przywraca apetyt w zdumiewająco krótkim czasie. Zał. p. lek.

— **Srebrne gody.** Dnia 17 bm. obchodzi srebrne gody znany na gruncie bydgoskim przodownik policji państwowej Stanisław Wojciechowski z małżonką swą Barbarą z domu Musiałówna. Od 16 lat pełni Jubilat trudną służbę policyjną. Jubilaci wychowali troje dzieci, dwie córki i jednego syna. — Życzymy im doczekania złotych godów.

— **Bydgoszczanin na międzynarodowym kongresie w sprawie spawania metalu.** W Londynie odbył się XII międzynarodowy kongres w sprawie acetyleny, spawania i przemysłów pokrewnych. W skład siedmiogłowej delegacji polskiej, która przybyła do Londynu, wchodził p. Jerzy Dziembowski, dyrektor polsko-francuskiego towarzystwa „Perun“ w Bydgoszczy.

— **Żydowska „Ziemia Obiecana“.** Wobec coraz głębszego nurtu antyżydowskiego w byłej Kongresówce i na Kresach, młodzież żydowska w tym roku postanowiła większą wycieczkę kierować na Pomorze, gdzie żydzi czują się bezpieczniejsi. Ubiegłej soboty zatrzymała się w Bydgoszczy kilka godzin pierwsza taka „wyprawa“, złożona z uczniów gimnazjum żydowskiego w Radomiu. Jednocześnie zjechała cała szkoła rabinacka z Białegostoku. Wieczorem młodzież żydowska, odprowadzona na dworzec autobusowy przez tłumy żydów bydgoskich, udała się autobusami do Fordonu, a stamtąd statkiem do Gdyni.

— **Egzamin drogistowski.** W dniu 13-go bm. odbył się w gmachu Gimnazjum Kupieckiego, egzamin dyplomowy drogistowski oraz z truciznozawstwa. Egzaminowi przewodniczył p. radca Kiedrowski. Z Poznania przybyli pp. Słowiński — inspektor farmaceutyczny urzędu wojewódzkiego, Wiktor Gładysz i Ksawery Gadebusch. Obecni byli również członkowie komisji szkolnej pp. Stark, Kotlega, Czechok, Buzański, Owczarzak i Schenk. Dyplomy otrzymali pp.: Andraszewicz Adam, Domeracki Stanisław, Engel Heinz, Franitza Bernard, Heydak Henryk, Lange Hieronim, Łapka Edmund, Michalski Zygmunt, Pankanin Zygmunt, Sikorski Konrad, Schumann Fryderyk, Trętowska Jadwiga, Warszawski Wiktor, Zamecki Antoni.

— **Popis uczniów szkoły muzycznej L. Jaworskiego** odbędzie się dziś we wtorek dnia 16 bm. i jutro w środę 17 bm. w lokalu szkolnym przy ulicy Śniadeckich 29 — dla kursu niższego i średniego o godzinie 5 po południu, dla kursu wyższego w czwartek o godz. 7.30 wieczorem. Program obejmuje grę ensemblem, występy solowe na skrzypcach, fortepianie i śpiew solowy.

— **Wszyscy podróżni, udający się do Gdańska,** niech przyniósł do wiadomości, że odtąd gulden jest jedynym środkiem płatniczym na terenie wolnego miasta. Złotych polskich, na podstawie zawartego porozumienia polsko-gdańskiego, kupiectwo legalnie w Gdańsku nie może przyjmować. Kantory wymiany sprzedają guldeny za złote po kursie urzędowym. Aby jednak nabyć potrzebne guldeny gdańskie, trzeba przedłożyć dowód osobisty.

Pielgrzymka do Częstochowy

Doroczna pielgrzymka do Częstochowy z parafii św. Trójcy wyruszy pod kierownictwem ks. proboszcza Skoniecznego dnia 6 lipca br. o godz. 7 rano. Wyjazd z Częstochowy nastąpi w środę, 9 lipca o godz. 18. Przyjazd do Bydgoszczy w czwartek rano o godz. 6. Bilet III klasy w obie strony przy udziale 500 osób wraz z opłatą za zwiedzenie zabytków Jasnogórskich, kosztuje 12 zł. Zgłoszenia przyjmuje kasa kościelna parafii św. Trójcy w dni powszednie od godz. 9—13. Wobec niskiej ceny biletów należy się spodziewać licznego udziału parafian.

KUPUJCIE U SWOICH!

LOSY do I-ej klasy 36 Loterii nabywajcie wszyscy w obywatelskiej Kolekturze **Kapturkiewicza** Sp. z o. o. Plac Teatralny.

Szczęśliwe 10267

Oddziałów w innych miastach Polski nieposiadamy, a ogłaszane przez nas wszelkie wygrane padają li tylko na miejscowe i okoliczne obywatelstwo.

Wianków w Bydgoszczy w tym roku nie będzie?

Pewne punkty programu „Święta Morza“ w Bydgoszczy musiały ulec zmianie z najprzeróżniejszych względów. I tak nasuwające największe trudności zorganizowanie wianków musiało zostać usunięte, przyczem zastąpiono to defiladą łodzi i kajaków po Brdzie. Komitetowi wykonawczemu chodzi o to, by łodzie i kajaki, biorące udział w defiladzie, były pięknie udekorowane czy to kwiatami, czy chorągiewkami. W tymże samym dniu, to jest 20 czerwca, w godzinach wieczornych odbędzie się capstrzyk. Z 8-miu placów, położonych w Bydgoszczy, po krótkim przemówieniu, wyruszą na czele orkiestr z pochodniami organizacje społeczne i przejdą ulicami miasta.

W dniu 21 czerwca wszystkie organizacje społeczne, biorące udział w „Święcie Morza“, udadzą się z sztandarami do swoich kościołów parafjalnych na sume. Porozem z orkiestrami wyruszą nad Brdę i rozstawia się wedle wskazówek kierownika. Stąd po przemówieniu i podniesieniu bandery ruszy pochód na ulicę Gdańską. Popołudnie poświęca się na zabawy ludowe, organizowane na Placu Kochanowskiego, Wzgórzu Dąbrowskiego i Brdujściu, Rynkowie i Brzozie. Wieczorem harcerstwo bydgoskie urzędują w Teatralce widowisko p. t. „Co Kujawy — to Kujawy“.

Poza tem zarząd obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej prosi właścicieli nieruchomości oraz kupców o udekorowanie balkonów i wystaw, przyczem przewidział nagrody za najpiękniej udekorowany balkon w mieście, najpiękniejszą wystawę oraz najładniejszą grupę charakterystyczną w Pochodzie.

ich kościołów parafjalnych na sume. Porozem z orkiestrami wyruszą nad Brdę i rozstawia się wedle wskazówek kierownika. Stąd po przemówieniu i podniesieniu bandery ruszy pochód na ulicę Gdańską. Popołudnie poświęca się na zabawy ludowe, organizowane na Placu Kochanowskiego, Wzgórzu Dąbrowskiego i Brdujściu, Rynkowie i Brzozie. Wieczorem harcerstwo bydgoskie urzędują w Teatralce widowisko p. t. „Co Kujawy — to Kujawy“.

Poza tem zarząd obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej prosi właścicieli nieruchomości oraz kupców o udekorowanie balkonów i wystaw, przyczem przewidział nagrody za najpiękniej udekorowany balkon w mieście, najpiękniejszą wystawę oraz najładniejszą grupę charakterystyczną w Pochodzie.

Przed Zjazdem Katolickim w Bydgoszczy.

Praca komitetu wykonawczego VI Zjazdu Katolickiego, który odbędzie się w Bydgoszczy w dniach 28 i 29 czerwca, wre w całej pełni. Zorganizowano już cztery sekcje zjazdu, a mianowicie: sekcje kultury religijnej, sekcje wychowania rodzinnego, sekcje społeczno-charytatywną, sekcje młodzieżową.

Sekcja kultury religijnej, której przewodniczący, **dyr. Wasilewski** — zastępca przewodniczącego, **ks. prob. Skonieczny** — asystent, **prof. Frydrych** — sekretarz, pragnąc uczestnikom zjazdu obraz kultury religijnej w Polsce, organizuje zarazem wystawę prasy i książki religijnej oraz oryginalnej sztuki, jak też reprodukcji artystycznej religijnej. Kierownictwo urzędzenia tych wystaw objeli **dyr. Belza** i **prof. Turwid** tak, że spodziewać się należy, że wystawa ta będzie jedną z najwybitniejszych atrakcyj całego zjazdu.

Otwarcie tej wystawy nastąpi już w dniu 26 czerwca, a bliższe szczegóły, dotyczące wystawy, zamieszczone będą w dokładnym programie zjazdu, który już niebawem zostanie ogłoszony.

W związku z wystawą wygłoszą w czasie zjazdu odpowiednie referaty **prof. dr. Piechocki** i **prof. Turwid**. Sekcja ta zdołała sobie również zapewnić jako prelegenta uczonego europejskiej miary w osobie **ks. prof. Sawickiego**, który wygłosi prelekcję p. t. „Kryzys kultury, a religia chrześcijańska“.

Z inicjatyw sekcji tej odbędzie się również w pierwszym dniu zjazdu o godz. 21.30 na Starym Rynku, na tle kościoła pojezuic-

kiego przedstawienie głębokiej sztuki religijnej Calderona p. t. „Misterjum Mszy Świętej“.

Ze szczegółowego programu zjazdu przekona się społeczeństwo nie tylko, jak pięknie rozwija się Akcja Katolicka w Polsce, a w szczególności w naszej dzielnicy, ale również, jak głęboko ujmują najważniejsze współczesne zagadnienia kulturalne, wychowawcze i społeczne.

— **Prymicje ks. Zygmunta Kapkowskiego.** W dzisiejszy wtorek, dnia 16 czerwca w kościele św. Trójcy w Bydgoszczy odprawiał pierwszą Mszę świętą ks. Zygmunt Kapkowski. Neoprezbiter, syn pracownika głównych warsztatów kolejowych w Bydgoszczy — p. Teofila Kapkowskiego, wychował się od lat dziecięcych w Bydgoszczy i tu ukończył państwowe gimnazjum humanistyczne. Seminarjum duchowne ukończył w Łomży, gdzie też w dniu 6 bm. z rąk księdza biskupa Łukomskiego otrzymał święcenia kapłańskie. Msza św. prymicyjna odbyła się w sposób uroczysty. O godz. 9.30 ks. Kapkowski w procesji wprowadzony został z plebanji do kościoła. Podczas nabożeństwa archidiaconem był ks. prob. Skonieczny, a kazanie wygłosił ks. prof. Majchrzak.

Ziemia Pomorska - to skarbnica cudów przyrody i arcydzieł rąk ludzkich.

Wrażenia z wędrowki po pierwszej Pomorskiej Wystawie Turystycznej w Toruniu.

Toruń, w czerwcu.

W Toruniu otwarta została I Pomorska Wystawa Turystyczna.

Znaczenie wystawy jest ogromne. Dotąd bowiem zwykliśmy sądzić, że prawdziwe piękno można oglądać gdzieś poza granicami naszego kraju; zdawało się nam, że u nas, właśnie u nas, niema nic specjalnie godnego widzenia, wszystko jest mdłe, jałowe i monotonne.

Niestety, ale tak było. Gorące zapewnienie rozentuzjzmowanej garski naszych turystów, że krajobrazy górskie naszych Tatr niczem nie ustępują zagranicznym, skłoniło nas do zainteresowania się górami, do których nabraliśmy wkońcu pewnego sentymentu.

Do tej pory jednak mało się słyszało o pięknie krajiny pomorskiej, nikt nie zdawał sobie sprawy, ile prawdziwego piękna, jakie cuda znaleźć można u iebie.

Jeśli mamy wątpliwości, czy rzeczywiście Pomorze — to krajina cudów przyrody, jak podałem w tytule, niechaj zechce się sam pofatygować na wystawę, a napewno nie pożałuje. Niejednemu otworzą się oczy i stwierdzi, że dotąd nie miał wyobrażenia, by u nas, na naszej pomorskiej ziemi, mogły być takie cuda.

Dam więc możliwie krótki a treściwy szkic wystawy, której rozmiarami byłem zbudowany i zachwycony.

Zaczynamy od dołu (parteru), gdzie w pokoju „praworek” znajdujemy akwarium morskie (projekt p. Langhamera, kierownika działu turystyki przy D. K. P.), w którym przy świetle lamp oglądamy ryby morskie: ciernika, wegorzycę żyworodzącą, dobijaka, flondrę i in. Należy zwrócić uwagę na model wielkiego akwarium morskiego w Gdyni, projektu inż.-arch. Ulatowskiego z Torunia.

W sąsiednim pokoju (kiosk Dyrekcji Lasów) znajdujemy okazy flory pomorskiej, oraz kilkanaście doskonałych zdjęć „leśnych”.

Na pierwszym piętrze, pierwszy pokój po lewej stronie, noszący nazwę: „dział ogólny”, zawiera mnóstwo ciekawych zdjęć fotograficznych zabytków naszych miast pomorskich: Grudziądz, Brodnicy, Chełmna, Radzyna i in. W następnym pokoju znajdujemy wszystko, co dotyczy Gdyni i wybrzeża. Obok projektów statków udane zdjęcia Pucka, Helu, wybrzeża. Należy zwrócić uwagę na szereg zdjęć „Dawniej a dziś”. Jak śmiesznie i groteskowo wyglądał dawny urząd pocztowy przy obecnym, wspaniałym gmachu, albo dworzec kolejowy w Gdyni i in.

Z kolei przechodzimy do pokoju zwanego „naukowym”, gdzie na ścianach od góry rozmieszczono doskonale reprodukcje portretów biskupów i starostów Polaków od roku 1467 w liczbę 40. Na dwa portrety należy zwrócić specjalną uwagę, a to: biskupa chełmińskiego Wincentego Kielbasę i starostę Wejhera, znanych nam z historii. (Wejher był przedstawicielem Polski na obradach nad pokojem westfalskim).

Niżej portretów rozmieszczono mapy polskiego Pomorza oraz mapę woj. pomorskiego, wykazującą rozmieszczenie wszystkich znanych dotychczas grodzisk słowiańskich, opracowaną przez mgr. Delatę.

Na długim stole znajdziemy wiele cennych dokumentów, najstarszą mapę (XV w.) Pomorza po polsku, teksty książek, które

ukazały się w czasach porozbiorowych. Obok znajdziemy ciekawy dokument zatwierdzający przywileje m. Chełmna przez króla Sobieskiego, poza tem książki naukowe, gazety ludowe (Nadwiślanin, Pielgrzym i in.).

Pod oknami znajdujemy modele kurhanu lużyckiego i grodziska słowiańskiego. Na pokój ten należy zwrócić specjalną uwagę, gdyż dowodami swemi podkreśla i uzasadnia polskość Pomorza.

Przechodzimy do następnego pokoju t. zw. „II kiosk działu ogólnego”. Tam znajdujemy efektowne zdjęcia krajobrazów Ka-

szprzecznie tak. Całość obrazuje wszechstronnie piękno ziemi pomorskiej, która dotąd była nam mało znana. Wystawa ta — to jak gdyby skrót tego, co jest godne widzenia i poznania. Jeśli do nas nie przemówią przepiękne foty krajobrazów pomorskich, wspaniałe zabytki sztuki kościelnej i świeckiej, jakie nie znaleźć w całej Polsce — to już wina będzie nas samych, zawsze pesymistycznie nastawionych, co polskie, nasze.

Nic to, że na wystawie możemy znaleźć pewne braki, których kompletnie usunąć niepodobna — lecz sama wystawa, skrupu-



Sala działu sztuki kościelnej i turystycznego, z okręgu pelplińsko-toruńskiego. W głębi widoczny Gryf Pomorski.

szubskiej Szwajcarii, Łukowa, Żarnówca i in.

Zdumienie i zachwyt ogarnia nas, gdy wchodzimy do obszernej sali, w której „ulożono” Toruń i Pelplin. Na środku sali bandera, obok model statku „Pilsudski”. Na ścianach estetycznie rozmieszczono reprodukcje dokumentów, dotyczących miasta Torunia, uprzywilejowanego miasta królewskiego, dalej bogate zbiory muzeum pelplińskiego, skarbiec, krajobraz toruński, reprodukcje rękopiśmiennych kodeksów pelplińskich, rzeźba i w. in. ciekawych eksponatów, które zatrzymują nas dłużej czas. Pod oknami znajdujemy model Rozgłośni Pomorskiej, wykonany przez pp. Maltze Lilje i Radziszewskiego. Nad oknami sztory sieci rybackich. Wszystko zaś umajone jest zielenią i kwiatami, dostarczonemi przez firmę B. Hozakowski z Torunia.

Nad dekoracjami pracowali pp.: inż. Hryniewicz i Różański z Warszawy. Piękne zdjęcia są dziełem pp.: Wyrobka, mgr. Zaremby, śp. Leśniewskiego (zabytki architektoniczne), Bulhaka, Waltera, Bajona i Bochniga.

Czy wystawa spełniła swój cel? Bez-

łatnie przejrzana, będzie niewątpliwie bodźcem do chęci zobaczenia zbliżka Ziemi Pomorskiej, co równa się pogłębieniu umiłowania piękna krajobrazu pomorskiego, poznaniu i uzupełnieniu swych wiadomości o bogactwie naszego kraju, który pięknem swym wcale nie ustępuje reklamowanym krajobrazom zagranicznym.

I. Pomorska Wystawa Turystyczna przedkłada przed oczy liczne dowody i dokumentarycznie stwierdza, iż Pomorze — to kraj odwiecznie polski. Zważywszy fakt, iż wystawa nie tylko wyruszy po większych miastach polskich, lecz zawędruje do Paryża, Budapesztu i Bukaresztu — będzie więc niezwykle poważnym czynnikiem propagandowym dla Polski i Pomorza.

Z tych też powodów, inicjatorem i organizatorem wystawy należą się słusznie wyrazy uznania za ich pełną poświęcenia i wysiłków pracę dla dobra naszej Ojczyzny.

Jak nam wiadomo, do tej pory wystawa cieszy się powodzeniem, frekwencja zwiedzających jest bardzo duża i z każdym dniem się powiększa i ze wszystkich stron zjeżdżają się wycieczki, korzystające z dalekolejniczych ulg.

Dowiadujemy się również, że czas trwania wystawy, początkowo przewidziany od 7 do 14. bm., został przedłużony do dnia 21 czerwca br.

Przypominamy, że wystawa otwarta jest codziennie od godz. 9—21, w dnie świąteczne od 10—21; wstęp dla dorosłych 20 gr, dla młodzieży 10 gr. Wstęp bezpłatny w dnie powszednie od 9—13 dla 1) wycieczek wojskowych i 2) wycieczek młodzieży szkolnej. Korzystajmy, póki jeszcze można.

R. K.

— Znalaziono portfel na ul. Ugory. Można go odebrać w redakcji w godzinach urzędowych.

„Pryw. 6-kl. szk. powsz. koed. pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy”, Cieszkowskiego 3 I. p. przyjmuje wpisy od 8—14-ej i 16—18-ej, telef. 12-03. (11252)

Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy.

(uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych).

Klasy: śpiew, fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły, seminarjum — pedagogiczne, teoria, rytmika i plastyka. Przyjmuje wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1936/37. Prospekty i informacje w sekretariacie — ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07, od godz. 11—13 i od 15—18. Egzamin wstępny odbędzie się 19 czerwca br. (11243)

Burza w okolicy Bydgoszczy.

Kobieta trzymająca dziecko na ręku rażona piorunem.

We wczorajszym poniedziałek przeszła nad Bydgoszczą dwukrotnie lekka burza. Około godziny 11 przed południem krótkotrwała burza nie wyrządziła żadnej szkody, tak samo i burza wieczorna. Tymczasem groźny żywioł szalał w okolicy Bydgoszczy.

Gwałtowna burza z piorunami przeszła — jak się dowiadujemy — nad Żołędowem, w powiecie bydgoskim. Pioruny kilkakrotnie uderzyły w drzewa oraz w zagrodę osadnika Lewandowskiego w Żołędowie. Właściciel osady podczas burzy znajdował się w Koronowie, w domu natomiast była żona osadnika z trojgiem dzieci oraz pewien kupiec przybyły z Bydgoszczy. W chwili, gdy Lewandowska, trzymając swe kilkumiesięczne dziecko na ręku otworzyła drzwi prowadzące do korytarza, celem przyniesienia gromnicy z innego pokoju, nagle wskutek przeciągu kobieta rażona piorunem wraz z dzieckiem padła na ziemię bez przytomności.

Znajdujący się w mieszkaniu kupiec natychmiast pośpieszył z pomocą, nieszczęśliwej kobiecie i dziecku. Również i sąsiedzi pośpieszyli z pomocą. Wobec pożaru jaki wybuchł w mieszkaniu, rodzina osadnika znalazła schronienie w plebanii. Starano się zawezwać lekarza z Bydgoszczy, jednakowoż wobec przerwania przewodów telefonicznych było to niemożliwe. Dopiero później, gdy burza minęła, udało się lekarza osiągnąć. Lekarz stwierdził u Lewandowskiej silny wstrząs mózgu, którego doznała kobieta, upadając głową na posadzkę z cegiel. Dziecko cudem wprost ocalało.

Piorun wyrządził ogromną szkodę, gdyż osadnikowi spalił się dom mieszkalny. Aczkolwiek miejscowa straż pożarna energicznie zabrała się do gaszenia ognia, jednakowoż domu nie udało się uratować.

Zła i dobra „passa”

W życiu — jak w grze, a w grze — jak w życiu: po fali niepowodzeń i zawodów przychodzi nagle i niespodziewanie okres pomyślny, kiedy wszystko się udaje, gdy — jak to mówią — sztyła gola...

Wtedy właśnie, w tej dobrej „passie” życiowej, którą każdy z nas niejednokrotnie przeżywa, należy uczynić wszystko, by się zabezpieczyć przed falą odwrotnej koniunktury, która przecież znów nadejść może. A zabezpieczeniem, pasem ratunkowym w chwili niepowodzeń i smuków będzie możliwość wygrania na Loterii Państwowej dla tych, co się zaopatrzą w los do pierwszej klasy.

Przypominamy: ciągnięcie rozpoczyna się 18 bm.

INFORMATOR
dla PRZYJEZDZAJĄCYCH
do BYDGOSZCZY

(Płatny dział reklamowy)

Gdzie zamieszkać?
„Gastronomja”, hotel i rest., Dworcowa 19.

Obiady i kolacje
„Do Sentka”, Śniadeckich 32.

Cukiernie i Kawiarnie
„Café-Club”, ul. Gdańska 22.

Fryzjerzy
Formanowski, Mostowa 12, tel. 38-56. Salon dla pań i panów, trwała i wodna ondul.

Zakłady krawieckie
Barbarski i Kurdelski, Dworcowa 14.
Noworyta, Śniadeckich 10, ubr. męsk. wojsk.

Przybory krawieckie
W. Zieliński, Śniadeckich 27.

Gdzie i co kupić?
Amunicję, broń, zegarki i biżuterję korzystnie poleca A. L. Hanelt, Dworcowa 16.
Bejca woskowa marki „Róg” dla stolarzy — Wytw. Chem. Plac Poznański 5, tel. 1506.
Futra F. Jaworski, Dworcowa 35, tel. 1341 — najprow. przedsięb. futrzane na miejscu.
Szkło, porcel., faj., Chyliński, Śniadeckich 50
Nagrobki, P. Triebler, Dworcowa 94, tel. 2236
Bieliznę męską na miarę i gotową solidnie i tanio wykonuje tylko Wyrwicki, Poznańska 1.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.43, 6.50, 8.05, 10.01, 13.41, 14.05, 15.35, 17.47, 18.24, 19.37, 21.30, 22.50.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.45, 3.55, 5.40, 7.43, 12.22, 13.53, 13.55, 17.17, 19.41, 20.10.
Koszęrzyna—Gdynia: 7.52, 15.25.
Nakło—Pła: 0.02, 4.05, 6.02, 11.08, 14.45, 17.45, 19.40.
Unisław—Brodnica: 4.45, 7.57, 9.38, 12.28, 13.50, 16.19, 21.50.
Inowrocław—Poznań: 1.00, 3.50, 6.32, 11.25, 13.55, 13.40, 22.03, 23.20.
Wągrowiec—Poznań: 5.00, 8.30, 10.40, 13.38, 18.25.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 13.55.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: Koncert w wyk. ork. salon. I. Raabego (z Poznania). 16,45: „Skarby Polski” muzyka polska — odczyt. 17,00: Koncert w wyk. ork. Tadeusza Sereckiego (ze Lwowa). 17,50: „Kukułcze jajo” —

18,00: „Piosenki z ziemi lubelskiej” — wyk. chór szk. powsz. nr. 9 z Lublina. 19,00: „Dawne piosenki” w wyk. Janury Rosenberga - Schindlerowej. 20,00: Koncert w wyk. ork. Marynarki Wojennej. 20,30

„Stanisław Witkiewicz” — szkic literacki. 21,00: Koncert wieczorny. 22,15: „W rytmie raz dwa trzy” — koncert. 23,00: Muzyka taneczna (z płyt).

W środę, dnia 17 czerwca

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Koncert muzyki lekkiej. 15,45: Teatr wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci starszych „Narodziny zegara”. 16,15: Wiązanki jazzowe. 17,00: Recital śpiewaczy Lidji Barblan-Opieńskiej. 17,25: Edward Grieg: sonata wiolonczelowa. 17,50: „Kat Napoleona na wyspie św. Heleny” — pogadanka. 19,00: Muzyka lekka. 20,30: „Wędrowka mikrofonu po prowincji”. 21,00: II-ga audycja z cyklu „Kandydaci na międzynarodowy konkurs chopinowski”. 21,30: Pieśni w wyk. Józefa Woźnińskiego. 22,15: Koncert kameralny z Wiednia.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,03: „Na dzieńdobry (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę informacji. 12,03: Koncert muzyki lekkiej z Ciechocinka (przez Toruń). 12,55: Recytacja prozy: Fragment z powieści „Chłopi” (Lato) Wł. Reymonta. 14,30: Orkiestra i soliści. 15,30: Wiadomości gospod. z Warszawy. 16,15: Tańce i piosenki (płyty). 18,00: „Pogoda Szwedów pod Trzeicią” — pogad. historyczna. 18,10: Utwory skrzypcowe (płyty). 18,25: Pogadanka społeczna. 18,30: Koncert reklamowy. 20,00: Utwory wiolonczelowe w wyk. Tadeusza Kowalskiego. Przy-

fort. Irena Kurpisz-Stefanowa. 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,45: Włoskie piosenki w wyk. Józefa Schmidta (płyty).

ZAGRANICA.

19,00: Koenigswusterhausen. Muzyka lekka. Monachjum. „Serenada wieczorna. 20,00: Budapeszt. Węgierskie pieśni ludowe. Wiedeń. Transm. z zakończenia III. międzynarod. konkursu śpiewaków i pianistów. Anglia Nat. Progr. Muzyka taneczna. Radio Paris. Recital skrzypcowy. 21,00: Brno. Muzyka lekka. 22,00: Stockholm. Muzyka tan. 23,00: Budapeszt. Muzyka jazzowa. Bukareszt. Muzyka lekka. 24,00: Frankfurt. Koncert nocny.

Piękny rozwój Ch. Z. Z.

uwypatnił się na zjeździe okręgowym fei organizacji.

Bydgoszcz, 16 czerwca. Ciężką pracą mają obecnie organizacje zawodowe robotników, które stoją na gruncie narodowym i chrześcijańskim, nie kierując się względami demagogicznymi, a w sposób spokojny i rzeczowy bronią interesów robotnika. Praca tych organizacji jest trudna dlatego, że: 1. duża część robotników (niestety nawet część większa) nie docenia znaczenia organizacji zawodowej, 2. pracodawcy przeciwstawiają się działalności robotniczych organizacji zawodowych i 3. organizacje, stojące na gruncie socjalistycznym, wywołują demagogicznymi obietnicami nastroje, wśród których spokojna i rzeczowa praca wydaje się robotnikom niedostateczną. Mimo tych trudności Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe wykazuje w okręgu pomorsko-nadnoteckim bardzo poważny wzrost sił liczebnych i wpływów. Uwydatniło się to niezwykle wyraźnie na zjeździe okręgowym, odbytym ub. niedzieli w sali restauracji Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej.

Obrazy zjazdu zagałę o godz. 19,30 prezes okręgowy p. red. Bigoński powitaniem gości i delegatów, podkreślając radość z obecności prezesa zarządu głównego Ch. Z. Z. p. posła Urbańskiego, zasłużonych dla organizacji członków honorowych pp. red. Jana Teski i Jana Cywińskiego oraz radcy miejskiego p. Beyera i prezesa klubu Chrześc. Zjednoczenia Gospodarczego w Radzie Miejskiej p. Kurdelskiego. Po przedstawieniu porządku obrad i ukonstytuowaniu prezydium zjazdu, w którego skład weszli pp. Urbański, red. Jan Teska, Cywiński, Beyer, Nowakowski, Chraplak, Maćkowiak i Langowski, kierownicy zarządu okręgowego zdali sprawozdania z całorocznej swej działalności. I tak prezes okręgowy p. red. Bigoński stwierdził, że stosunek opinii publicznej, której najwybitniejszym organem na terenie okręgu pomorsko-nadnoteckiego jest sprawa robotniczej zawsze życzliwy „Dziennik Bydgoski”, do Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego jest dobry. Organizacja cieszy się opinią zrzeczenia bardzo twardo stojącego w obronie robotnika, ale posługującego się metodami spokojnymi i rzeczowymi i dlatego właśnie skutecznymi. Jeżeli chodzi o okręgowy Związek Pracodawców Ziemi Północno-Zachodnich, to widzi on w Ch. Z. Z. przeciwnika, którego pociągnąć, a zawsze głęboko uzasadnionych, lekceważyć nie można. W drugiej części swego przemówienia sprawozdawczo mowca przedstawił szczegółowo przebieg różnych ruchów zarobkowych albo już przeprowadzonych, albo jeszcze rozwijających się tak w przedsiębiorstwach miejskich i w przemyśle prywatnym jak i na terenie produkcji rzemieślniczej. Bardzo ostro napiętnował sprawozdawca stanowisko Związku Pracodawców w zawodzie krawieckim, który kruczkami wprost żydowskimi — jak się wyraził mowca — chciałby uniknąć załatwienia sporu przed Wydziałem Rozjemczym. Ch. Z. Z. podjął jednak pewne kroki, które kierowników wymienionego zrzeszenia pracodawców w sposób dotkliwy poinformują o obowiązkach organizacji zawodowej.

Kończąc część swego przemówienia poświęcił p. red. Bigoński katastrofalnemu położeniu pracowników, zatrudnionych w Taborze Miejskim, którzy od roku 1931 do chwili obecnej pracują tylko 5 godzin dziennie, gdyż 3 dalsze godziny zniewoleni są oddać na zatrudnienie bezrobotnych. Ch. Z. Z. wystosował w tej sprawie do Zarządu Miejskiego obszernie uzasadnione wnioski, które jednak do tej pory są niezadowolone. Zdaniem Ch. Z. Z. musi się na zatrudnienie bezrobotnych w Bydgoszczy znaleźć inne środki, gdyż obciążenie pracowników jednego przedsiębiorstwa tak poważną ofiarą, jakiej poza Bydgoszczą nigdzie i nigdy w Polsce od pracowników nie zażądano, nie da się pogodzić z poczuciem sprawiedliwości.

Sprawozdanie sekretarza prezydium zarządu okręgowego złożył p. Bygier. Wynika z niego, że organizacja była w okresie sprawozdawczym bardzo ruchliwa. Liczba członków w całym okręgu, licząc także bezrobotnych, którzy składek nie płacą, ale co tydzień w biurze związkiem się rejestrują i korzystają z wszelkich usług organizacji,

W Gnieźnie urządza komisja ministerjalna.

Od kilku dni bawi w Gnieźnie komisja ministerjalna, zajęta przeprowadzeniem szczegółowej lustracji w tuł. sądzie grodzkim. O wynikach lustracji poinformujemy naszych czytelników po zupełnym jej zakończeniu.

Defraudant Zieliński skazany na 2 lata więzienia.

Gniezno. Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie stanął Wojciech Zieliński, skarbnik Sądu Okręgowego w Gnieźnie, oskarżony o przywłaszczenie depozytów na kwotę przeszło 5000 zł. W wyniku rozprawy Zieliński skazany został na dwa lata więzienia zaliczeniem aresztu śledczego. Prokurator zapowiedział apelację. Szczegółowe sprawozdanie z rozprawy zamieścimy w następnym numerze.

dochodzi do 3000. W samych przedsiębiorstwach miejskich Bydgoszczy pod sztandarem Ch. Z. Z. stoi w tej chwili 246 członków, to znaczy nieomal połowa zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach pracowników. Chr. Związek Pracowników Miejskich wykazuje bardzo silne tendencje rozwojowe. Bardzo piękny rozwój wykazuje także



3 PRZYKAZANIA DLA TURYSTY:
I. Namiot campingowy,
II. Worek do spania,
III. Ubiór nieprzemakalny
Wszystko posiada
KERA
Warszawa, Marszałkowska 116.

nowozałożony Chr. Związek Metalowców, składający się z sekcji formiarni i sekcji ślusarzy i tokarzy, który po kilkotygodniowym istnieniu liczy już ponad 100 członków i zabrał się bardzo energicznie do u-

porządkowania plac zwykłych i akordowych w różnych przedsiębiorstwach, nie stosujących plac w okręgu pomorsko-nadnoteckim ogólnie obowiązujących.

Z wielkim zadowoleniem wysłuchano także sprawozdania skarbnika p. Pawelczaka, który mógł się poszczycić pięknymi rezultatami w dziedzinie gospodarki finansowej związku i kierownika biura p. Fr. Nowakowskiego, który szczegółowo przedstawił bogaty plon pracy sekretariatu.

Po krótkiej i rzeczowej dyskusji, która poprzedziła życzenia, złożone przez pp. radcę Beyera, red. Teskę i Cywińskiego i w której zabierali głos pp. Świerkowski, Woźniak, Piotrowski, Stawicki, Wencel i Langowski, uchwalili zjazd ustępującemu zarządowi okręgowemu na wniosek komisji rewizyjnej, przedstawiony przez p. Mieloche — absolutorjum.

Wybór nowego prezydium zarządu okręgowego dał wynik następujący: prezes p. Bigoński, wiceprezes p. Wencel, sekretarz p. Woźniak, zast. sekretarza p. Świerkowski, skarbnik p. Pawelczak, ławnicy pp. Marcin i Stawicki. Komisję rewizyjną stanowią pp. Karnowski, Tykwiński i Wawrzyński.

W dalszym ciągu obrad prezes zarządu głównego Ch. Z. Z. p. poseł Urbański wygłosił bardzo ciekawy referat o położeniu i postulatach polskiego świata pracy. Treść tego referatu podamy ze względu na brak miejsca w jutrzejszym numerze.

Dziś i Jutro

jeszcze nabyć możesz los I-szej klasy w szczęśliwej kolekturze

KAFKALA

GDYNIA
10 Lutego 5.

BYDGOSZCZ
Jagiellońska 2.

11853

Czy wicestarosta Izaak Schuetzer przyjmował delegację żydów z Przytyka?

Świadkowie odciążają oskarżonych chłopów.

Radom, 16. 6. (tel. wł.). Na wstępie poniedziałkowej rozprawy, która toczy się przy zwiększonym zainteresowaniu publiczności, strony składały wnioski, dotyczące dalszego toku rozprawy. Z wnioskami wystąpił prokurator oraz obrońcy chłopów i żydów. Sąd wszystkie wnioski uwzględnił, poczem rozpoczęło się badanie dalszych świadków obrony.

Świadkowie zeznają, na korzyść oskarżonego Bankiewicza, a inni stwierdzają, że osk. Jan i Paweł Kostowie przez cały dzień 9 marca pracowali w kuźni i wcale się stamtąd nie wydalali.

Sąd ponownie zbadał świadka oskarżenia podkomisarza Kazimierza Mickego, kierownika wydziału śledczego w Radomiu. Na zapytanie przewodniczącego świadek stwierdza, że delegacja ludności żydowskiej w Przytyku konferowała z obecnym starszą radomskim. Wicestarosta Schuetzer (!) był już wówczas przeniesiony i nie urzędował w Radomiu. Świadek opowiada następnie o zaostrzeniu się stosunków między ludnością polską i żydowską na tle akcji bojkotowej po wypadkach odrzywołskich. Na zapytanie obrońców świadek zaznacza, że delegacja ludności żydowskiej w Przytyku bawiła w Radomiu kilkakrotnie. Możliwie, że jedną delegację przyjął wicestarosta Schuetzer. Świadek stwierdza, że treść rozmów telefonicznych, jakie prowadziły osoby prywatne z Przytyku z wydziałem śledczym w dniu 9 marca, nie była notowana.

W związku z zeznaniami tego świadka przewodniczący zapytuje obrońcę, czy podtrzymuje swój onegdajszy wniosek o wezwanie w charakterze świadka b. wicestarosty radomskiego Schutzera. Obrońca Borzęcki zaznacza w odpowiedzi, że z zeznań podkom. Mickego wynika możliwość, że b. wicestarosta Schuetzer przyjmował jednak delegację ludności żydowskiej, wobec czego prosi o powołanie go na świadka.

Mimo sprzeciwu prokuratora, po naradzie sąd postanowił wezwać ra wtorek w charakterze świadka starostę radomskiego de Tramecourta i dopiero po jego zeznaniach zdecydować o konieczności powołania jako świadka byłego wicestarosty Schutzera.

Świadek obrony Walczak zeznaje, że osk. Stanisław Wlazło pracował w krytycznym dniu razem z nim w polu przez cały dzień. Dalsi świadkowie obrony zeznawali na korzyść oskarżonych Frackiewicza i Iwańskiego. Zeznania świadka Reginy Brzozowskiej w porównaniu ze zeznaniami w śledztwie były tak sprzeczne, że prokurator złożył wniosek o przesłanie odpisu jej dzisiejszych zeznań do prokuratora celem pościągnięcia tego świadka do odpowiedzialności.

Wywrocony stragan polskiego czapnika. Po przerwie sąd przesłuchał świadka Leona Ptasńskiego, poborcę opłat targowych w Przytyku, który stwierdza, że 9-go marca rano posterunkowy Brodaczewski po-

Dobre mydło jest drogie!!

A jednak
znajdzie Pan! w każdej
paczce proszku 30%-owego

BLASK

kawałek dobrego mydła
JAKO PREMJE

Czyż nie warto wlec
takiego proszku używać?

Prosimy go żądać u pp. Kupców

Przedstawiciel: **BOGDAN RUGE**
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 98 Tel. 35-80.

— Porady prawne w czasie od 15 czerwca do 15 lipca włącznie wstrzymuje się na czas urlopu kierownika tegoż działu, pana redaktora Bigońskiego.

Wielkie międzynarodowe regaty w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy, odbędą się w niedzielę, dnia 28 czerwca rb. w Bydgoszczy na wspaniałym torze regatowym w Łęgnowie wielkie międzynarodowe regaty, które zapowiadają się w tym roku — ze względu na eliminacje olimpijskie — szczególnie interesująco.

Termin zgłoszeń do regat upływa w środę, dnia 17 bm., o godz. 18-ej wieczorem. Już dziś wiadomo, że prócz wszystkich towarzysów Rzeczypospolitej Polskiej, startować będą kluby z Rzeszy Niemieckiej, a mianowicie z Wrocławia, Królewca i Elbląga. Przyjazd swój przyrzekły również kluby z Gdańska.

Katastrofa budowlana w Toruniu

Toruń, 16. 6. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym wydarzyła się w Toruniu katastrofa budowlana. Jeden z robotników odniósł przytem dość poważne obrażenia i musiano odwieźć go do szpitala.

Katastrofa miała miejsce w domu narożnikowym u zbiegu ulic Panny Marji i Piekary, gdzie od ub. tygodnia przeprowadzano remont. Robotami kierował przedsiębiorca i mistrz murarski p. Michał Zawadzki, zam. przy Szosie Chełmińskiej 138.

Gdy prace od ul. N. M. Panny zostały ukończone, wzniesiono rusztowanie przy fasadzie domu od ul. Piekary i w dniu wczorajszym zabrano się do dalszych prac. Rusztowanie to jednak okazało się za słabe i źle powiązane, gdyż po wniesieniu na I. piętro rusztowania kilka skrzyń z wapnem, nagle wszystko runęło na ziemię. W krytycznej chwili

na rusztowaniu znajdowało się dwóch robotników, z których jeden przypadkowo wyszedł bez szwanku, lecz drugi — niejaki Piotr Kawa, zam. przy ul. Studziennej, doznał dość poważnych obrażeń głowy. Bezpośrednio po wypadku zawezwano karetkę pogotowia, która odwoziła rannego do lecznicy miejskiej, gdzie lekarz udzielił mu pomocy.

Katastrofa wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród licznych przechodniów, którzy z podnieceniem różnie sobie komentowali ten wypadek.

Sprawą wyświetlenia, kto ponosi winę wypadku, zajął się zarząd miejski i I. komisariat PP.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że stan chorego jest b. poważny. Od chwili wypadku nie odzyskał przytomności, co budzi poważne obawy o jego życie.

Orzeczenie biegłych w procesie grudziądzkim.

Zadłużenie powiatu działdowskiego
wzrosło o 393.957 zł.

Zadłużenia tego powiat nie będzie mógł spłacić.

(Od własnego specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“)

Grudziądz, 15. 6.

Po kilkudniowej przerwie proces przebiegał b. staroście powiatu działdowskiego, dr. Adamowi Twardowskiemu oraz b. wicestaroście mgr. Roszkowskiemu i b. kanceliście wydziału powiatowego w Działdowie, Leśniakowi wznowiony został dzisiaj rano.

ORZECZENIE BIEGLYCH DR. BANASIA I NACZELNIKA ZAKRZEWSKIEGO.

Postępowanie dowodowe otworzyły orzeczenia biegłych naczelnika wydziału samorządowego Zakrzeskiego i b. inspektora samorządowego dr. Banasia, obecnego naczelnika wydziału społeczno-politycznego w Urzędzie Wojewódzkim. Orzeczenie biegłych omówiło gospodarę b. starostę działdowskiego dr. Twardowskiego jako przewodniczącego wydziału powiatowego odnośnie tych wszystkich punktów aktu oskarżenia, które były przedmiotem przewodu sądowego.

DEFICYTY I PRZEKROCZENIA
BUDŻETOWE.

Zdaniem biegłych oskarżony Twardowski wbrew przepisom, ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej nie przeszedł wysokości ustalonych budżetów kredytów na rok 1933/34 i 1934/35, przyczem zakończył te okresy budżetowe deficytem na kwotę 175.655,95 zł. Deficyt jest o tyle charakterystyczny, że preliminowane wydatki wynosiły 273.459 zł, a faktyczne 434.621,15 zł czyli, że przekroczono wydatki o przeszło 70%. Za szczególnie rażące i niedopuszczalne uznają biegli przekroczenie wydatków na remont gmachu starościńskiego. Twardowski wydał ogółem 42.375,21 zł, t. j. o 36.647 zł więcej aniżeli było to dopuszczalne. Również biegli kwestionują przekroczenie wydatków na środki lokomocji, które wynosiły ogółem 23.413 zł. Prelimnowano na lokomocję 6.000 zł, Twardowski przekroczył wydatki o 17.413 zł, z czego kwotę 10.350 zł podjął gotówką jako ryczałt bez wyliczenia, a nadto z akcji kamieniowej również podjął gotówką jako ryczałt na samochody bez rozliczenia kwotę 3.273 zł tak, że ogółem podjął z funduszu Pow. Zw. Samorządowego 13.623 zł. Zdaniem biegłych nieprawne były wydatki na akcje osadniczą w kwocie 18.576 zł i z akcji kamieniowej 10.734 zł, razem 29.310 zł, jak również nieprawne były wydatki na uposażenie oskarżonego Leśniaka, którego stanowisko wogóle nie było przewidziane.

POŻYCZKI BEZ UCHWAŁ RADY
POWIATOWEJ.

W drugim punkcie swojego orzeczenia biegli omawiają niezgodne z przepisami zaciąganie pożyczek. Twardowski zaciągnął wbrew przepisom pożyczkę z B. G. K. w kwocie 140.000 zł mimo, że odnośna uchwała Rady Powiatowej nie była zatwierdzona przez władzę nadzorczą, mimo, że Urząd Wojewódzki zażądał szczegółowego uzasadnienia konieczności zaciągnięcia tej pożyczki i możliwości jej spłacenia w ratach oznaczonych przez bank. Bez uchwały Rady Powiatowej Twardowski zaciągnął w K.K.O. miasta Działdowa pożyczkę na ogólną sumę 25.030,74 zł.

O FUNDUSZACH POLITYCZNYCH
I DYSPOZYCYJNYCH.

Trzeci punkt orzeczenia biegłych omawia wydatki polityczne, reprezentacyjne i t. zw. fundusz dyspozycyjny. Biegli stwierdzają, że Wydział Powiatowy nie posiadał żadnych funduszy dyspozycyjnych i kredytów na wydatki polityczne. Wydatki reprezentacyjne mogą być preliminowane, lecz są to wydatki do wyrachowania, które muszą być pokryte dowodami kasowymi. Na preliminowanie funduszu dyspozycyjnego zezwala Min. Spraw Wewnętrznych tylko w stołecznym mieście Warszawy.

Zkolei biegli szczegółowo omawiają sposób prowadzenia rachunkowości.

OSTATNI ŚWIADKOWIE.

Ostatnim świadkiem prokuratorskim jest sędzia okręgowy śledczy Rzędowski, który wyjaśnia różne szczegóły dochodzeń, a między innymi sprawę kwitów, które miały się rzekomo znajdować w dowodach rzeczowych, a których na rozprawie nie można było znaleźć.

Z pośród dopuszczonych przez sąd trzech świadków obrony urzędnik starostwa działdowskiego mgr. Keyna udzielił wyjaśnień na okoliczność sposobu wypłat, zwrotu kwitów oraz sposobu szeregu dodatkowych wypłat dla urzędników i sposobu odbierania pokwitowań.

Przewodniczący: W jaki sposób odbywały się rozrachunki?

Sw. Keyna: Nie mogę nic dokładnego powiedzieć, ponieważ nie miałem łączności z rachunkami a zajmowałem się referatami karno-administracyjnymi.

Twardowski: Czy otrzymywał świadek pieniądze, które kwitował na listach plac?

Sw. Keyna: Tak jest. Przyjęty został na starostwa w Działdowie na polecenie

nie województwa z uposażeniem 90 zł miesięcznie. Pieniądze te szły z akcji kamieniowej. Pobory zawsze kwitowałem na listach plac i zawsze pieniądze dostawałem.

Na pytanie osk. Twardowskiego, sw. Keyna wyjaśnia, że sam często musiał po nocach pracować, by różne zaległe sprawy załatwić, stwierdzając, że również oskarżony Twardowski i mgr. Roszkowski bardzo często do późnej nocy w starostwie byli zajęci.

Ostatnim świadkiem obrony, zamykającym długą listę świadków w grudziądzkim monstreprocesie jest właściciel majątności Skurpie w pow. działdowskim Karol Bader. Świadek ten powołany został przez obronę dla podważenia aktu oskarżenia odnośnie osk. Roszkowskiego. Prokurator zarzucił Roszkowskiemu udzielenie czynnej pomocy Twardowskiemu do popelnienia przestępstwa przez podjęcie w początkach lipca 1935 roku w B. G. K. w Warszawie dowodów rozchodowych na 7.989,99 zł, które następnie ponownie rozliczone zostały jako usprawiedliwienie rozchodów wobec innych instytucji subwencyjnych. Świadek Bader pod przysięgą stwierdził, że osk. Roszkowski był w B. G. K. już w czerwcu, a więc wtedy jeszcze, kiedy b. starosta Twardowski urzędował. W tych warunkach postępowanie Roszkowskiego nie może być przestępstwem, gdyż zgodnie z ustawą o służbie państwowej wypełnił on tylko polecenie swego bezpośredniego przełożonego. Na pytanie prokuratora, sw. Bader wyjaśnia, że w sprawach urzędowych poza wypadkiem w czerwcu zawsze jeździł b. starosta Twardowski, a nigdy mgr. Roszkowski. Wreszcie na zapytanie obrońcy sw. Bader dodatnio ocenia pracę mazurską b. starosty. O stosowaniu teroru wobec ludności działdowskiej, świadek Bader nie słyszał.

ATAK NA BIEGLYCH.

Po wyczerpaniu listy świadków adw. Puciata zadaje szereg pytań biegłemu dr. Banasiowi, starając się podważyć jego orze-

czenie, zwłaszcza w tych punktach, które mówi o wzroście zadłużenia powiatu i o zaciąganiu pożyczek wbrew obowiązującym przepisom.

Adw. Puciata (zwracając się do dr. Banasia): Dlaczego pan jako inspektor samorządowy, stwierdziwszy w grudniu 1934 r. i w marcu 1935 r. niesłychany chaos w starostwie działdowskim, nie postawił wniosku o zawieszenie dr. Twardowskiego w urzędowaniu?

Przewodniczący: To pytanie należało zadać wojewódzkiemu Kirtkisiowi.

Adw. Puciata: Lustracje przeprowadzał dr. Banaś i jako inspektor samorządowy był bezpośrednim przełożonym dr. Twardowskiego. Raport dr. Banasia był przecież podstawą do wydania w sierpniu ub. roku nakazu aresztowania dr. Twardowskiego.

Przewodniczący pytanie obrońcy uchyla jako nieistotne.

Zkolei osk. dr. Twardowski zasypuje dr. Banasia pytaniami, starając się wykazać, że orzeczenie jego jest bardzo niecisłe a cyfry zapodane w orzeczeniu różnią się od cyfr podanych w akcie oskarżenia.

„JESTEM NĘDZARZEM!”

W dalszym ciągu rozprawy biegły rewizor ksiąg Ryszard Paul zadaje oskarżonym pytania dla wyjaśnienia różnych kwitów spornych i niejasnych. W pewnym momencie przewodniczący przerywa tłumaczenie oskarżonego Twardowskiego jako nieistotne, wyrażając się dosłownie:

„Rozpatrzenie wartości dowodów i ocena zeznań świadków należy do sądu...”

Twardowski (zdenewrowany): Ja walczę o prawdę materialną. Ja nie nie ukradłem... Chciałoby mi się zrobić złodzieja... Jestem niewinny, chociaż 10 lat przesiedzieć mogę w więzieniu... Ja dziś z rodziną moja jestem nędzarzem!...

W godzinach popołudniowych sąd przystąpił do odczytywania licznych pism i dokumentów, dołączonych do akt sprawy.

Coraz gorzej dzieje się w Z. N. P.

Przyszłość szkoły polskiej zagrożona!

Jedno z pism poznańskich następująco komentuje uchwały Zw. Nauczycielstwa Polskiego, przesadzające o zlaniu się z marksistowskimi związkami zawodowymi: „Nauczycielstwo łączy się z proletariatem” — grzmi triumfalnie „Robotnik” z pierwszej strony, podając wiadomość o uchwale oddziału warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego, wypowiadającej się na rzecz przystąpienia Z. N. P. do centralnej komisji klasowych związków zawodowych. Trzy identyczne w treści uchwały powzięły oddziały Z. N. P. w Krakowie, Włocławku i Chojnicach.

Uchwały te nie przesadzają — rzecz jasna — faktu zlania się Z. N. P. z klasowcami, przesiąkniętymi marksizmem socjalistycznym i związkami zawodowymi. Na to potrzebna jest uchwała walnego zjazdu delegatów Z. N. P. Chcemy wierzyć, że nie znajdzie się w łonie Z. N. P. większość dla przeprowadzenia takiej decyzji, która miałaby brzemienne i niepożądane następstwa.

Z. N. P. nie reprezentuje wprawdzie całego nauczycielstwa. Oddanie całej organizacji pod wpływ nietylko marksistowskiej ideologii, ale i partii socjalistycznej, wzbudziłoby najżywszy niepokój o przyszłość szkoły polskiej, bo przepajanie umysłów młodzieży przebrzmiałą doktryną marksizmu byłoby ze stanowiska państwowego niebezpieczeństwem.

Nam się ponadto wydaje, że największe obawy należałoby wysuwać raczej ze stanowiska katolickiego. O tendencjach Z.N.P. w odniesieniu do Kościoła katolickiego nie potrzebujemy naszym czytelnikom przypominać. Są one aż nadto znane. Wierzymy jednak, że duch społeczeństwa, jego wielka wiara jest silniejsza od zamierzeń władców Z. N. P., że zamierzenia te, mające odsunąć Kościół katolicki od wpływów na dusze i umysły naszej młodzieży, zetrze na proch. Dawajmy jednak baczenie na każde posunięcie Z. N. P., bo tam tkwi zarodek niebezpieczeństwa!

Przepuścił 1840 złotych

które skradł siostrze.

„Miły” braciszek otrzymał jeden rok więzienia a siostra straciła posadę.

Niekazanej kradzieży dopuścił się 26-letni ślusarz Maksymilian Tykwiński z Bydgoszczy. Siostra jego, Lucja, zajęta była w charakterze ekspedientki w oddziale grudziądzkim firmy „Lukullus” w Bydgoszczy i w przeddzień świąt wielkanocnych wieczorem przewiozła do Bydgoszczy zebrana z sprzedaży cukierków sumę 1840 złotych, celem odstąpienia tych pieniędzy w centrali firmy. Pieniądze znajdowały się w teczce. „Czuły” braciszek przyszedł po siostrę na dworzec i pomógł jej nieść teczkę do domu. Gdy w nocy siostra pogrążona była we śnie, braciszek zabrał teczkę z pieniędzmi i ulotnił się. Dopiero nad ranem siostra spostrzegła kradzież i doniosła o tem policji.

Tymczasem „miły” braciszek dobrałszy sobie dwóch kompanów wyruszył z nimi, po pokrzepieniu się wódka, wynajęta tak-sówka do Inowrocławia a następnie po dalszej całodziennych hulance trójka udała się pociągiem do Katowic. Tam zwiedzali lokale nocne i po sutych libacjach, Tykwiński w towarzystwie pewnej fortancerki ru-

szyl w dalszą drogę, zwiedzając szereg miast polskich a dwaj jego towarzysze po otrzymaniu 100 złotych wyjechali do Warszawy i w końcu, gdy pieniądze się skończyły powrócili do Bydgoszczy. W przeciągu dwóch tygodni bractwo przetrwonilo całą sumę 1840 złotych. Na dworcu bydgoskim po powrocie zajęła się trójka policja.

Onegdaj Tykwiński oraz jego towarzysze zasiedli na ławie oskarżonych. Wszyscy ze skrucho przynajmniej się do winy. Siostra oskarżonego Tykwińskiego ze łzami w oczach zeznała przed sądem, że wskutek lekkomyślności brata straciła natychmiast posadę w firmie „Lukullus”, którą zajmowała przez przeciąg 9 lat. Sad skazał karano już raz braciszka na 1 rok więzienia, a współoskarżonych jego towarzyszy po 8 miesięcy więzienia, zawieszając tym ostatnim wykonanie kary na przeciąg czterech lat.

Fabryka Traków i Maszyn wpłaca dla bezrobotnych zł 2,60.

Nareszcie Bydgoszcz będzie miała nową księgę adresową.

Dzięki staraniom byłego dyrektora biur miejskich p. Władysława Webera, w przygotowaniu znajduje się księga adresowa m. Bydgoszczy na rok 1936-37. Nie potrzeba specjalnie podkreślać, jak wielkie znaczenie będzie miała nowa księga adresowa, szczególnie dla sfer gospodarczych i jak wielkie odda usługi, tembardziej, że ostatnia księga adresowa ukazała się w r. 1933, a w międzyczasie wielkie zaszły zmiany. Dlatego wydanie tej książki przez cenionego autora zasługuje na całkowite poparcie ze strony społeczeństwa bydgoskiego.

Księżka adresowa wychodzi za zgodą prezydenta miasta, który zezwolił na wykorzystanie materiału urzędowego. Administracja wydawnictwa mieści się przy ulicy Długiej 68 (tel. 30-84) i tam przyjmuje się zgłoszenia zmian zawodu, adresu oraz ogłoszenia lub umieszczenia firmy tłustym drukiem w spisie alfabetycznym. Wobec tego, iż już w najbliższym czasie przystąpi się do druku nowej książki, prosimy wcześniej zgłosić się z zmianami do biura wydawnictwa.

Następcą popularnego „Fracka z Pod Dzwona” został zasłużony powstaniec wielkopolski i działacz plebiscytowy p. Stefan Sukowski z Kruszyna, członek sejmiku powiatowego. Pan Sukowski przejął na własność najstarszą polską restaurację śp. Franciszka Piotrowskiego przy Wełnianym Rynku 2 i postanowił ją prowadzić według nowych zasad, określając je w rozesłanych zaproszeniach jak następuje: „Mniej dociepów, zato solidność wielkopolska”. Poświęcenie i otwarcie lokalu „Pod Dzwonem” w te środy zgromadzi licznych znajomych i przyjaciół nowego gospodarza, któremu i my — jako sąsiedzi — życzymy powodzenia.

Dwukrotny fałszywy alarm straży pożarnej.

W nocy na niedzielę nieznanymi narazie sprawcy dwukrotnie alarmowali bydgoską straż pożarną, wzywając straż przy pomocy wytłuczenia szyby w sygnalizatorze o godzinie 1,50 na ul. Jackowskiego, a pół godziny później na ul. Grunwaldzka. Jak się okazało, alarm był fałszywy i straż niepotrzebnie wyruszyła na miasto. Policja czyni energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców i surowego ich ukarania.

Włamanie do mieszkania.

W ub. niedzielę wieczorem włamali się nieznanymi złodzieje do mieszkania p. Helmuta Pulwitza przy Nowym Rynku 8. Złodzieje zabrali podczas nieobecności domowników większą ilość garderoby, kilka ubrań i smoking, a ponadto aparat fotograficzny, walizkę i inne przedmioty wartości ogólnej około 800 złotych.

Wstrząsająca zbrodnia w Orlu pod Grudziądzem.

Z Grudziądza donoszą:

W niedzielę rano obiegła cichą wioską Orla i okolice straszna wieść, podawana z ust do ust, o krwawej bójce przed domem jednego z gospodarzy, w czasie której zamordowano człowieka, a kilka osób odniosło poważne rany. Jak zdołaliśmy dowiedzieć się od mieszkańców wsi Orla i świadków zbrodni, szczegóły zajścia są następujące: Między rodzinami Węglikowskich i Piątkowskich z Orla panowały od pewnego czasu wrocie stosunki. Zaczęło się, jak opowiadają sąsiedzi, od drobnostki. Wojownicze kobiety Węglikowska i Piątkowska pokłóciły się kiedyś o... kury. Za poważniejszymi niewiastami ujęli się mężczyźni i stąd naprężone stosunki i — wojna domowa. 49-letni Władysław Węglikowski i zięć jego Kazimierz Fedranc odgrązali się ustawicznie Alfonsowi Piątkowskiemu, że „długo po ziemi chodzić nie będzie”. W sobotę wieczorem dojrzał w umysłach Węglikowskich plan krwawej zemsty. Świadkowie odgrązań poważniejszych sąsiadów ostrzegli Piątkowskiego, który wybierał się w niedzielę rano na święto sportowe w f. do Łasina, ażeby w tym dniu lepiej z domu nie wychodził. Około godziny 6-ej rano Piątkowski uzbrojony w długą noż, wyszedł jednak z domu, chcąc przygotować wóz do wyjazdu.

Obok podwórza kręcili się już Węglikowski, Fedranc oraz znajomy Leon Błażewski z Grudziądza. Jak było do przewidzenia, rozpoczęła się bójka, która trwała zaledwie kilka minut, a skończyła się bardzo tragicznie. Piątkowski pchnięciem noża w serce zabił na miejscu Władysława Węglikowskiego, poranił bardzo ciężko Fedrancę i Błażewskiego, odnosząc też ciężkie rany na całym ciele. Zawezwany telefonicznie dr. Brudnoch z Łasina stwierdził zgon Węglikowskiego i poważny stan pozostałych ofiar zajścia. Pokłutych w okropny sposób zawiadackich rolników przewieziono do szpitala w Łasinie.

SPORT

HEBDA MISTRZEM POLSKI W TENNISIE. SENSACYJNA PRZEGRANA TŁOCZYŃSKIEGO Z TARŁOWSKIM.

W poniedziałek zakończył się we Lwowie turniej tenisowy o mistrzostwo Polski. Półfinał Tłoczyński — Tarłowski zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Tarłowskiego 5:7, 5:7, 6:1, 6:1, 6:2. Tarłowski grał niemal bezbłędnie i przewyższał Tłoczyńskiego o klasę.

Drugi półfinał przyniósł łatwe zwycięstwo Hebda nad Wittmanem 2:6, 7:5, 6:1, 6:4.

W meczu finałowym Hebda pokonał Tarłowskiego 4:6, 6:3, 6:1, 8:6, zdobywając po raz czwarty mistrzostwo Polski.

W grze podwójnej panów mistrzostwo Polski zdobyła para Hebda — Tarłowski, bijąc w finale Spychałę — Tłoczyńskiego 6:0, 6:3, 6:2.

W finale gry pojedynczej juniorów Katowiczanie Kończak pokonał Lwowianina Czajkowskiego 6:1, 7:9, 6:3.

Mistrzostwo w grze podwójnej juniorów zdobyła para Strzelecki — Gotschalk, wygrywając z parą Czajkowski — Tłoczyński Ks. 6:3, 6:3.

REGATY ŻEGLARSKIE W GDYNI

W Gdyni odbyły się w niedzielę regaty żeglarskie, organizowane przez Jacht-Club Polski w Gdyni. W regatach wzięło udział 18 jachtów.

Wskutek panującej w zatoce ciszy, regaty trwały od 10 rano do 9 wieczorem. Przyczem 7 jachtów wycifało się z konkursu.

W grupie pierwszej zwyciężył jacht marynarki wojennej „Koncha”, w grupie drugiej jacht „Olga” (K. S. Gryf), w grupie trzeciej „Chochlik” (Oyk), w grupie czwartej „Danuta” (Polski Klub Morski w Gdańsku).

NOWY REKORD ŚWIATA W TRÓJBOJU OLIMPIJSKIM.

Praga. Czeski atleta Pšenčička ustanowił nowy rekord świata w trójboju olimpijskim podnoszenia ciężarów, uzyskując łączny wynik 407,5 kg.

Poszczególne wyniki Pšenčički: wyciskanie ciężaru — 127,5 kg., rwanie — 125 kg. i podnoszenie — 155 kg.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POZNAŃA I LWOWA.

Poznań. Wyniki, mimo znacznego upału, były dobre, zwłaszcza na uwagę zasługuje wynik Klemczaka w skoku o tyczce — 3,85 m.

Wyniki: 100 m.: 1) Tesiorowski (AZS) 11 sek. przed Biniakowskim. 200 m.: 1) Biniakowski (Warta) 22,8 sek. 400 m.: 1) Biniakowski 53,1 sek. 800 m.: Gassowski (A. Z. S.) 1:59,7 sek. 1500 m.: Janowski (Warta) 4:11,4 sek. 10.000 m.: Benkowski (AZS) 35:50,8 sek. Sztafeta 4x100 m.: AZS. 44,4 sek. (Rekord okręgu wyrównany). Sztafe-

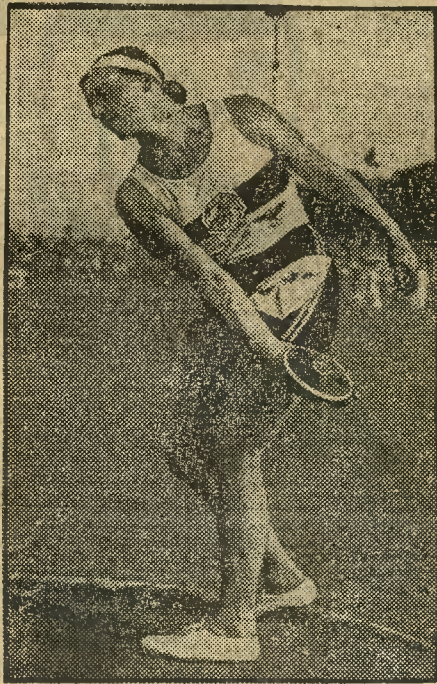
ta 4x400 m.: Warta 3:35,4 sek. Skok w dal: Kaszubowski (AZS). Skok wzwyż: Draag (AZS) 180 cm. Skok o tyczce: Klemczak 3,85 m. Dysk i kula: Heljasz (Warta) 42,13 i 14,19 m.

Lwów. W pierwszym dniu lekkoatletycznych mistrzostw okręgu lwowskiego rozegrano następujące konkurencje:

100 m.: Sliwak (Sokół Macierz) 11 sek. 800 m.: Kucharski (Pogoń) 1:56,3 sek. (nowy rekord okręgu lwowskiego). 5.000 m.: Korzeniowski (Pogoń) 16:58 sek. 4x100 m.: Pogoń — 45,8 sek. Skok wzwyż: Niemiec (Pogoń) 178 cm. Dysk: Bęgał (Pogoń) 35,61. Kula: Zymkowski (AZS.) 12,33 m.

W drugim dniu uzyskano następujące wyniki: 4x400 m.: Pogoń I — 3:41 sek. Młot: Wirski (Sokół Macierz) 29,08 m. Skok o tyczce: Pach (AZS) 3,22 m. Trójskok: Niemiec (Pogoń) 12,48 m. Oszczep: Szczerski (Pogoń) 51,09 m. 1500 m.: Korzeniowski (Pogoń) 4:22,6 sek. 110 m. przez płotki: Niemiec 16,8 sek. 400 m. przez płotki: Niemiec 62,5 sek. 200 m.: Sliwak (Sokół Macierz) 22 sek. (rekord Polski wyrównany). 400 m.: Kucharski (Pogoń) 50 sek.

WSPANIAŁY REKORD MAUERMEYER.



W czasie górnobawarskich mistrzostw lekkoatletycznych w Monachium Gisela Mauermayer rzuciła dyskiem 47,99 m., ustanawiając nowy rekord świata.

NOWE ZWYCIĘSTWO CYGANIEWICZA.

Bruxela. Zbyszko Cyganiewicz walczył w Antwerpii ze słynnym zapaśnikiem amerykańskim Zarnasem. Mecz ten wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności belgijskiej. Po 23 minutach zaciętej walki zwyciężył Cyganiewicz.

Obecnie Polak wyjechał do Hiszpanii, gdzie walczyć ma w Madrycie, Barcelonie i na Majorce.

ZNOWU REKORD NURMIEGO POBITY.

Paryż. Lekkoatleta Don Lash ustanowił nowy rekord świata w biegu na 2 mile angielskie wynikiem 8:58,3 sek.

Dawny rekord świata należał do Nurmiego i wynosił 8:59,6 sek.

Lash weźmie udział w olimpijskim biegu na 5000 metrów.

Życia towarzysysty.

Wtorek 16 czerwca.

Godz. 16,00: **Kat. Koło Pań** zwiędza wystawę „Mebel i Wnętrze”. Zbiórka przed gmachem wystawy przy ul. Piotrowskiego 3.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Halka”**. Lekcja śpiewu w lokalu Resursy Kupieckiej. Z powodu bliskiego występu, komplet konieczny.

— **Bydgoski Chór Męski**. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

Klub mandolinistów „Lutnia”. Dziś o godzinie 20 lekcia I. oddziału w hotelu Leninging, ul. Długa 37. W środę 17 bm. o godz. 20-tej zebranie zarządu w lokalu klubowym. W piątek 19 bm. zebranie plenarne z referatem ks. Świadka na temat muzyki. Zebranie odbędzie się o godz. 20 w hotelu Leninging.

Przypominamy o zebraniu Stowarzyszenia samodzielnich zegarmistrzów, złotników i rytmowników, które odbędzie się w czwartek, dnia 18 czerwca br. o godz. 20 w salce hotelu „Gastronomia”, ul. Dworcowa. Na zebraniu tem ukonstytuować się ma cech jubilerów, złotników, grawerów, zegarmistrzów i optyków, wobec czego zaprasza się wszystkich zainteresowanych. Z uwagi na tworzenie się organizacji rzemieślniczej, mającej donieść znaczenie dla reprezentacji i obrony własnych interesów zawodowych, uprasza się o liczne przybycie.

Sprawy sokole.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC.

Ćwiczenia zlotowe przy muzyce w czwartek, od godziny 19-ej w sali szkoły wydziałowej przy ul. Konarskiego. Udział druchen wszystkich gniazd bezwarunkowo konieczny.

SOKÓŁ ŻEŃSKI

Dziś, we wtorek trening lekkoatletyczny na Stadionie Miejskim.

T. G. Sokół I.

Zebranie plenarne w środę o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Na porządku obrad ustalenie programu uroczystości jubileuszowych. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

T. G. Sokół III.

Zebranie zarządu dziś, 16 bm. o godz. 20 u druha Woźniaka, ul. Gdańska 1, I pi. Ważne sprawy; komplet pożądany.

— W bursie przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim w Bydgoszczy są jeszcze wolne miejsca. Przyjmuje się uczniów gimnazjów ogólnokształcących. Zapewniona troskliwa opieka. Urządzenia nowoczesne (świetlica, radio, fortepian, kort tenisowy, boisko, ping-pong). Wyżywienie obfite i zdrowe. Opieka lekarska. Całkowite utrzymanie 45 złotych. Zgłoszenia przyjmuje dyrektor seminarjum codziennie od godz. 8—15. (11475)

Kucharka zamordowała służącą i zwłoki jej powiesiła.

Krotoszyn. 45-letnia kucharka, zatrudniona u burmistrza w Krotoszynie, zamordowała uderzeniem tępego narzędziem w głowę służącą **Elżbietę Jasińską**, a następnie zwłoki jej powiesiła celem upozorowania samobójstwa. Morderczynię aresztowano.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 15. VI. 36 r.

Zyto 189 ton 15,50, 15,40, 15,60; pszenica st. 21,75—22,25; jęczmień jednolity 15,75—16,00; jęczmień zbiorowy 15,25—15,50; owies 15,00—15,75; mąka żytnia wyciągowa 0—30%; w. w. 22,75—23,25; gat. I 0—50%; w. w. 22,50—22,75; gat. I 0—65%; w. w. 21,25—21,75; gat. II 50—65%; w. w. 17,75—18,50; mąka żytnia razowa 0—95%; w. w. 17,50—18,25; m. poślednia ponad 65%; 16,50—17,50; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20%; w. w. 35,75—37,75; gat. IA 0—45%; w. w. 34,75—35,75; gat. IB 0—55%; w. w. 34,00—35,00; gat. IC 0—60%; w. w. 33,25—34,25; gat. ID 0—65%; w. w. 32,25—33,25; gat. IIA 20—55%; w. w. 30,25—31,25; gat. IIB 20—55%; w. w. 29,75—30,75; gat. IIC 45—55%; w. w. 28,75—29,75; gat. IID 45—65%; w. w. 28,00—29,00; gat. IIE 55—60%; w. w. 26,75—27,75; gat. IIF 55—65%; w. w. 23,75—24,25; gat. IIG 60—65%; w. w. 22,75—23,25; mąka pszenna razowa 0—95%; w. w. 25,75—26,25; Otręby żytnie wymiał stand. 11,25—11,50; Otręby pszenne miałkie 11,50—12,00; Otręby pszenne średnie 11,00—11,50; otręby pszenne grubo 11,50—12,00; otręby jęczmieńne 12,00—13,00; rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; rzepak zimowy bez worka 36,00—38,00; mak niebieski 59,00—62,00; gorczyca 32,00—34,00; siemię lniane 42,00—44,00; peluska 24,00—26,00; wyka 26,00—27,00; seradela 24,00—26,00; groch polny 20,00—22,00; groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Fozgera 19,00—21,00; juba niebieski 10,50—11,00; juba żółty 12,50—13,00; ziemiaki nadtoekkie 3,50—4,00; ziemiaki fabryczne za kg. %, 0,15; płatki ziemniaczane 15,25—16,00; makuch lniany 18,00—18,50; makuch rzepakowy 14,25—14,75; makuch słonecznikowy 42/44%; 17,25—18,25; makuch kokosowy 14,50—15,50; wtyłki suszone 9,00—9,50; słoma żytnia rasowana 2,50—3,00; siano nadtoekkie lnem 6,75—7,25 śrut soja 21,00—22,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 16. 6. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,63
franki szwajcarskie	171,50
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,65
florency holenderskie	358,65
guldeny gdańskie	99,80
marki niemieckie	130,—
szylingi austriackie	98,—
liry włoskie	33,—

Stan wody na Wiśle w dniu 16 czerwca 1936 r.: Zawichost 1,61, Warszawa 1,77, Płock 1,30, Toruń 1,18, Fordon 1,09, Chełmno 92, Grudziądz 1,05, Korzeniowo 1,15, Piekło 44, Tczew 37, Einlage 2,20, Schievenhorst 2,42.

BALSAMICZNA SOL DO NOG GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM) AGEPIN

usuwa ból, pieczenie, nabrażenie nóg, zmniejsza odciski, która po tej kąpieli doją się usunąć, nawet szorstkością. Przeciwwskazanie: oparzenia.

Ogłoszenie przetargu.

Wydział Powiatowy w Inowrocławiu

ogłasza publiczny nieograniczony przetarg na dostawę ca 1660 m² kamienia polnego narzutowca oraz 113 m² brukowca na drogi powiatowe.

Oferty należy nadsyłać do dnia 24. VI. 36 r. godz. 12-tej do Powiatowego Urzędu Budownictwa. Szczegóły przetargu umieszczono w Orędowniku powiatu inowrocławskiego z dnia 13 bm.

Ustnych informacji udziela Powiatowy Zarząd Drogowy w Gmachu Wydziału Powiatowego - pokój nr. 13. Przewodniczący Wydz. Powiatowego: 11484) wz. (—) Smietanko, Wicestarosta.

SPRZEDAŻE

Świetna (11490) lokata kapitału, miasto wielkiej przyszłości. Dom z dużym ogrodem i staro zaprowadzoną kawiarnią restauracją z dancin-giem, cały rok świetnie prosperuje z pełną koncesją, lokal pierwszorzę-dny, sprzedam zaraz, obiekt 60000 zł, przy wpłacie 40000 eweł. za-mienie na dom czynszowy i dopłace. Of. Dzien. Bydg. Toruń „Lokata”

Dom 3 piętr. komfort. centrum dochód 8600, cena 60000 poleca Fajtanowski, Zdu-ny 10, tel. 3148. (5891)

Sprzedam nowy rower męski. Nowa nr. 15. (11471)

Samochód osobowy

marki „Ford” w dobrym stanie do sprzedania od 1.000 zł. Opieczętowane oferty nadesłane do dnia 24. 6. 1936 r. będą w dniu 25. 6. 1936 r. o godz. 11-ej publicznie otwarte w Ubez-pieczalni Społecznej w Bydgoszczy przy ul. War-mińskiego nr. 3, pokój nr. 30, II. piętro i samo-chód będzie sprzedany najwiecej dającemu. Na kopertach adresowanych do Ubezpieczalni Spo-lecznej w Bydgoszczy, win-nien być umieszczony na-pis „Kupno Forda”. Do dnia 24-go czerwca 1936 r. samochód będzie do obej-rzania codziennie między godziną 10-tą a 14-tą i w tym celu zgłaszać się na-leży do gmachu przy ul. Warmińskiego 3, pokój nr. 30 lub 40. (11223)

Rower tanio, Stellmach, Teofila Magdzińskiego 1. (11473)

Truskawki sprzedam, loco ogród, kto wskaże? Dzien. (5897)

Masyne damską Singera sprze-dam. Orla 48—4. (5898)

Motocykl w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Wiadomość Ki-rui, Kujawska, warsztat reper. (11504)

Dom ogród sprzedam 6.500. Konopna 23. (11457)

1 dokart tanio oddam. Kaszubska nr. 6. (5888)

Ławke stolarską sprzedam. „Ku-rjer”, ul. Parkowa. (5889)

Skład delikatesów, kolonjalny i wódek, centrum Byd-goszczy korzystnie na sprzedaż. Of. filija „Deli-katesy” (5892)

Wózek dziecięcy krzeselkowy. Kujawska 34—2. (11460)

Lodówka na sprzedaż dwódrzwi-owa. Poznańska 21. (11483)

Dla budujących połówki cegły, łom, ka-mienie na sprzedaż. Pan-kowski, Stroma 4, tele-fon 2032. (11480)

Szafę żelazną, dobrym stanie korzystnie sprzedam. Zie-liński, Gdańska 5. (5899)

Rower tanio, Stellmach, Teofila Magdzińskiego 1. (11473)

Truskawki sprzedam, loco ogród, kto wskaże? Dzien. (5897)

Masyne damską Singera sprze-dam. Orla 48—4. (5898)

Motocykl w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Wiadomość Ki-rui, Kujawska, warsztat reper. (11504)

Samochód „Ford” model A. rzeźni-ki w dobrym stanie sprze-dam korzystnie. Zgłosze-nia Inowrocław, Poznań-ska 8. (11496)

Maszyna do szycia, łożko żelazne białe tanio. Szczecińska 6, m. 19. III wejście. (5894)

KUPNA

Gabinet renesansowy, stylowy kupi-e. Oferty do filii Dzien-nika Bydgoskiego pod „Gabinet”. (5870)

Kupię na wsi w pobliżu Byd-goszczy mały dom z ogra-dem i kilka mórg roli. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kupię D.” (11450)

Pianino kupię tanio. Oferty Dzien-nik pod „Pianino”. (11492)

Kociół (11494) parowy, ciśn. 0,4 atmosfer, zaraz kupię. Adres wska-że Dziennik Grudziądz.

POSADY WOLNE

Pomocnik (11478) krawiecki dobra siła na duże sztuki poszukuje. Jabkowski, Matejki 12

Kucharka uczciwa, dobra, zaraz po-trzebna. Mrozikowa, Jura-ła, pow. Morski. (11486)

Służąca do wszystkiego, dobre świadectwa. Chopina 11, I piętro. (5900)

Absolwentkę szkoły Handlowej poszu-kujemy jako młodszą siłę biurową, zgłoszenia z po-daniem dokładnych per-sonalji i możliwie foto-grafją pod „Absolwentka” do filii ul. Dworcowa. (11502)

Nauczycielka z maturą gimnazjalną po-trzebna. Majętność Będzi-towo Barcin. (11486)

Poszukujemy kilku pań dobrej repre-zentacji. Zgłoszenia Sien-kiewicza 13, m. 2, wtorek 5—7, środa 10—12. (5879)

Robotnik do rozwożenia towaru kaucja. Adres wskaże Dziennik Bydg. (5904)

Fryzjerka dobra siła potrzebna. Bia-łas, Wejherowo, Dworcowa. (11489)

Ekspedjentki poszukuję z działu gal-anterji oraz branży bła-watnej. Język niemiecki pożą-dany. Oferty do filii pod nr. „5905”. (5905)

Przedstawiciel branży papierniczej lub kolonjalnej poszukujemy zaraz do sprzedaży pa-pierów i torebek papie-rowych, obeznany dokła-dnie z miejscową kli-entelą. Poważni reflektan-ci zechcą złożyć oferty z odpisami świadectw, z życiorysem i fotografią do Dziennika Bydg. pod „Stała posada 125” (11498)

Potrzebni wymowni, ustosunkowani panowie. Adres filija. (5882)

Fryzjer (11488) potrzebny. Podgórna 23.

Fryzjerka pierwszorzędna, biegła w trwałej, wodnej, żelazko-wej ondulacji, oraz mani-kurowa na stałą posadę, cał-kowitem utrzymaniem, do-dra pensja. Oferty poda-niem pretensji Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Centrum”. (11493)

Poszukuję zaraz gospodyni samo-dzielnej, umiejącej dobrze gotować do większego przedsiębiorstwa. Zgłosz. do Dzien. Bydg. Toruń „Gospodyni” (11491)

Dziewczyna do wszelkich prac domo-wych potrzebna. Słomiań-ski, Dworcowa 17. (5908)

Poszukuję dzierżawy składu, nada-jącego się na pieczywo, w ruchliwym położeniu. Zgł. do agentury Dzien. Bydg. Koronowo, Bydgo-ska 11. (11397)

MIESZKANIA SZUKA

3 pokoje z kuchnią, łaźnią, oko-lica Al. Mickiewicza Bie-lawki, poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Oferty pod „Słoneczne”, do Dziennika Bydg. (11242)

DZIERŻAWY

Dzierżawa kabaretu nocnego, objęcie 1700, 215 mórg dobrej ziem-i, pełne inwentarze, żni-wa, objęcie 9000. „Szczę-ście”, Grudziądz, Plac Styczeń 26. (11495)

Ogród (11503) owocowy do wydzierżawienia, 5 klm. od Byd-goszczy. Fordońska 117.

RÓŻNE

Odciski

radykalnie usuwa tylko pasta lub płyn „EGO”. Sprzedaż w drogerjach. 36344

Koncesjonowane przed-siębiorstwo transportowe dla rozszerzenia i zależe-nia filii **przyjmie** (11499)

wspólnika

z kapitałem 20 000. Oferty pod „Koncesja”.

LETNISKA

Letnisko niedaleko Bydgoszczy, blisko wody i lasu, na li-piec poszukuje. Oferty pod „Pani” (5902)

Poszukuję letniska lipiec, sierpień, warunek, las, jezioro, ką-piel, 2 przystwoite pokoje z kuchnią. Oferty filija Dzien. pod „Rodzina”

W poniedziałek, dnia 15 czerwca 1936 o godz. 1.30 w nocy zmarł w szpitalu św. Florjana wskutek nieszczęśliwego wypadku, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany syn i brat śp.

Feliks Skret

uczeń 6 klasy szkoły powsz. im. Piramowicza przeżywszy lat 13, o czym zawiadamiają srośkani

Rodzice.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. z domu żałoby przy ul. Toruńskiej nr. 31 na cmentarz nowofarny. (11481)

Podwaja siły usuwa zmęczenie

SILV-OZON-MOTOR

10477

istnieje od 1904 roku



„TORNEO“
W. TORNOW, ULICA DWORCOWA 49.

Kto pragnie osiągnąć dobrobyt

powinien nabyć los I. klasy 36 Loterii Państwowej w naszej kolekturze

11362

Tow. Kredytowo-Oszczędnościowe, Bydgoszcz ul. Herm. Frankiego nr. 1 - P. K. O. 208.561




Gdy wrócisz zmęczony z wycieczki lub boiska, natrzyj całe ciało

Amolem
a zaraz będzie Ci lepiej!

„Amolem” orzeźwia i usuwa zmęczenie! Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Kosiniego
Budynie galaretki to szczył wytwórczości
zadac wszedzie BYDGOSZCZ Jagiellońska 2

Oglašzajcie w „Dzienniku Bydgoskim”!



SAM
Tępi MOLE, PLUSKWKY i ROBACTWO

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Dykty klejone
3 do 30 m/m, różnych wielkości, korzystnie w f-e K. Suligowski, handel drzewa, Gdańska 128. (11150)

Lyko-Bast
do wiązania, najtaniej w firmie Stanisław Kalka, Bydgoszcz, Nowy Rynek nr. 5, telefon 2455. (11374)

Szczęśliwe
losy Loterii Państwowej poleca stara chrześcijańska Kolektura Stanisław Jankowski, Bydgoszcz, Długa 76. Ciągnięcie od 18. bm. (10679)

Kafie (7869) najtaniej. Dworcowa 61.



Stoje do zapraw
po niskich cenach poleca
B.KACZMAREK
ul. Podwale 17 tel. 93-74

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard. Podczas wystawy meblowej ceny specjalnie zniżone.

Powozy (11467) do chrztu od 5 zł. Powozy (lando) na wycieczki po 2 zł. za godzinę oddaje każdego czasu Poczta, ul. Grodzka 32. Tel. 34-36.

Deski debowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (8392) Ogródowa 2, tel. 13-40

Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: „Ewa” z Magdą Schneider i nadprogram.
ADRIA: „Pokój Nr. 309” i nadprogram.
APOLLO: „Biuro zagnionych ludzi” i nadprogram.
MARYSIENKA: „Papua” i „Baron Cygański”.
REWJA: „Wacusz” z Dymśza. Na scenie „Bomba humoru”.
BALTYK: „Prawo w dwóch pięściach”.

Projekty
budowlane i plany zabudowania, porady w sprawach parcelacyjnych, ekspertyzy sądowe, kosztorysy, statyczne obliczenia. Wiktor Soczekiewicz, inżynier-architekt, Plac Wolności 3, m. 6. (5865)

SPRZEDAŻ

przedam
resztówkę ładną i dochodową. Piękna okolica. Wpłaty 25 000 zł. Oferty pod „Resztówka” do filii Dziennika Bydg.

Parcela
na Bielawkach przy nowo-wybudowanym domu, 536 mtr. kw. à 2,25. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego „Parcela”. (11330)

Kiosk (11429) w bardzo dobrym stanie korzystnie do sprzedania. Gdańska 42. (Podwórze.)

Dom
z piekarnią sprzedam, wpłata 5000. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „Tanio” (11456)

Dom
gotówką do 140 000 od gospodarza kupię. Agenci wykluczeni. Oferty „140 000” filija Dziennika ul. Dworcowa. (5872)

Drogerja
zaprowadzona w powiatowym mieście, z kompletnym urządzeniem i towaram, od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia poważnych reflektantów z gotówką uprasza się pod Nr. „448”. (11448)

Dom
piętrowy niewykończony korzystnie sprzedam. Ul. Jana z Brzozgłów 14, Jary. (5873)

Sprzedam
jedną 35-45 PS. Heissdampflokomobile marki H. Lanz, Mannheim. A. Goerke, Bukowiec, powiat Brodnica (Pomorze). (11451)

Samochód
mały osobowy najkorzystniej na sprzedaż. Nakielska 24. (11440)

Tanio
aparaturę fotograficzną i maszynę do szycia. Długość 12-2. (11466)

Salon
fryzjerski dobrze zaprowadzony sprzedam z powodu wyjazdu zaraz. Adr. Dziennik. (11462)

Rower
nowy, patefon. Król. Jagiellońska 13-4. (11478)

KUPNA

Kupię
Wille — Dom, komfortowy z ogrodem. Oferty filija pod „Willa” (5780)

Kupię
majątek 200-800 morg. Szczegółowe oferty Inowrocław, Solankowa 41, Wielkopółka pokój 4, osobyście 2-3, 7-8. 11329

Wiertarki
używane w dobrym stanie poszukuję. Nowodworska 26. (11413)

Fabryczne
budynki wielkości do 800 poszukuję celem kupna. Oferty pod „B. 15” filija. (5866)

Potrzebna
ekspedjentka rzeźnicza. Mikłasz, Mrocza, ul. Kościuski 5. (11445)

Ustosunkowani
sprzedawcy w branży mydlarskiej i farb poszukiwani. Oferty z życiorysem, referencjami i fotografią do Biura Ogłoszeń Teofila Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „Nawa”. 11344

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Bernardyńska 2. (11463)

Służąca
na wieś potrzebna. Zgł. Jezuicka 12, I. (11420)

Służąca
lat 14-15 zaraz. Adres w Dzienniku. (11459)

Wózki dziecięce

w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca:

A. Hensel
właśc. W. Sierpiński i I. Nasprzak
Bydgoszcz, Dworcowa 4
Telefon 3193. (8464)



Domek
z ogrodem na przedm. Bydgoszczy przy wpłacie 4500 zł poszukuję. Zgł. Walter, Sobieskiego 2, m. 18. (11446)

Kupię
dom lub wille czynszową za 20 000 zł gotówką. Pod „Gotówka” filija Dzien. Bydg. (5876)

Uczennica
do bufetu potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (5877)

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebawym dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans” Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email”, nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (9952)

Fryzjer
damsko-męski potrzebny. Bocianowo 13. (5871)

Panienska
do szycia potrzebna. Mostowa 3, m. 6. (11479)

Poljerka
potrzebna. Pl. Kościeleckich 3. (11477)

Służąca (11482) i chłopak od 1. 7. potrzebni na leśnictwo. Trzcinnie pod Bydgoszczą.

Uczennica
do bufetu potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (5877)

Uczeń
piekarski, który się już uczył, potrzebny. Dziennik. (11487)

Dziewczynę
lepszą do kuchni i prac w gospodarstwie wiejskim poszukuje samotny pan. Zgłoszenia ewentualnie z fotografią do Dziennika Bydgoskiego pod „Dobre miejsce”. (11449)

POSADY POSZUKUJA

Organista (10560) muzyk pierwszorzędnej miary, kierownik chóru, mogący zarazem prowadzić biuro parafjalne, człowiek o skromnych wymaganiach, poszukuje posady. Zgłoszenia łask. Wiel. Duchowienstwa proszę skierować pod „P. P. Chłud.” do administracji Dziennika Bydgoskiego.

Piekarz
cukiernik młodszy poszukuje posady. Adres Dziennik. (11458)

Młoda
osoba poszukuje zaraz jakiegokolwiek posady. Of. filija „H. H.” 5881



MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 i 1 pokojowe:
kuchn. Sniadeckich 39/1.

2 pokojowe:
używaniem kuchni. Gimnazjalna 4, m. 3.

3 pokojowe:
Stef. Czarneckiego 11/7. Zgł. godz. 10-12 i 14-18.

3 i 1 pokojowe:
kuchn. Sniadeckich 31/1.

5 pokojowe:
90 zł odrem. Świętojańska 21, m. 9.

3 pokoje
z kuchnią, komfortowe, słoneczne, remontowane, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość Krakowska 9, m. 2. (11431)

Mieszkanie
5 pokojowe kuchnia, ogródek, I. piętro, centrum, zaraz do wynajęcia. Gdańska 27, II ptr. lewo. (11469)

Mieszkanie
pokój kuchnia, spiżarka, willa, Sielanka od zaraz wydzierżawie. Plac Piastowski 17-6. (5868)

2 pokoje
kuchnia 25 zł. Toruńska 118. (11468)

2 pokoje
kuchnia wynajmę Kujawska 116. (1:487)

4 pokoje
kuchnia łazienka do wynajęcia. Plac Piastowski 7. (5896)

Gdańska 91
6 pokojowe komfortowe II. p. do wynajęcia (5895)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania (5878) 2 pokoje kuchnia szukam. Oferty filija „Kolejarz”.

Słonecznego
mieszkania poszukuje 5-6 pokojowego w okolicy Parku Kochanowskiego, Sielankę itp. Zgłoszenia telefon 2498. (11500)

Uwaga.
List pod ofertą 11034 otrzymałam. Wdowiec na posadzie państw. zapomniał zapodać adres. (11472)

Wdowa
po radcy kolejowym, przyjmie na mieszkanie dwu uczniów gimnazjum Kopernika V, VI klasy, ziemianie pierwszeństwo, opieka troskliwa zapewniona i dobra polska kuchnia. Proszę o nadesłanie ofert do 30. 6. 36. pod „20 stycznia” filija. (5869)

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 31, m. 5. (11461)

Pokój
z balkonem z utrzymaniem do wynajęcia. Kasprowicza róg Markwarta willa. (5880)

2 pokoje (11076)
ładnie umeblowane z niekremującym wejściem zaraz wgl. od 15 bm. do wynajęcia. Sniadeckich 59 m. 7.

Pokój
Dworcowa 3. (5836)

Umeblowany
Gdańska 85, m. 5. (5863)

Pokoje (5896)
tanio Dworcowa 100-4.

RÓŻNE

Spółniczki
inteligentnej, niezależnej z kapitałem 1500 zł do bardzo solidnego interesu poszukuje niezależny. Oferty pod „E.” filija Dziennika. (5874)



Nie 2, nie 10 lecz setki Pań i Gospodyń Do m. przysługają, że stoje do zapraw (11393)

„IRENA”
są najlepsze i najtańsze. Do nabywania w firmie

L. Salatowska
Dworcowa 32.
Każdą ilość wysyłam pod zaliczeniem na prowincję.

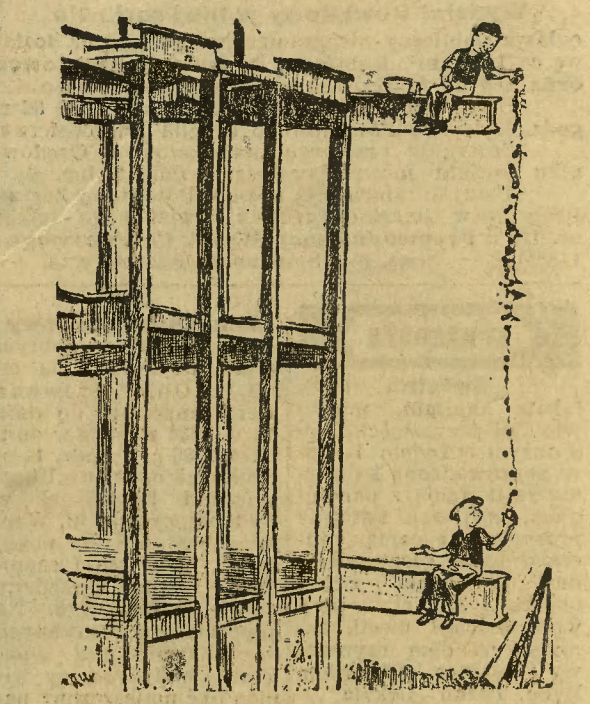
Grafolog (11470)
Król. Jadwigi 13-6. Przepowiada na podstawie długoletnich doświadczeń naukowych. Skorzystaj!



Najwyższy czas
kupić los z kolektury

K. Rzanny
Bydgoszcz, Gdańska 25
tel. 33-32. (11193)

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Czy dosyć soli na jedno jajko?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związków Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.